

Witold Maj



**HISTORIA
WOJSKOWEGO KOŁA ŁOWIECKIEGO**

SOKÓŁ

W MRĄGOWIE

MRĄGOWO 2019

Tytuł: Historia Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” w Mrągowie

Autor: Witold Maj

Skład: Karol Kin

**Zdjęcia pochodzą z archiwum Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” w Mrągowie
oraz ze zbiorów Witolda Maj**

Wydawca:

Wydawnictwo Precjoza

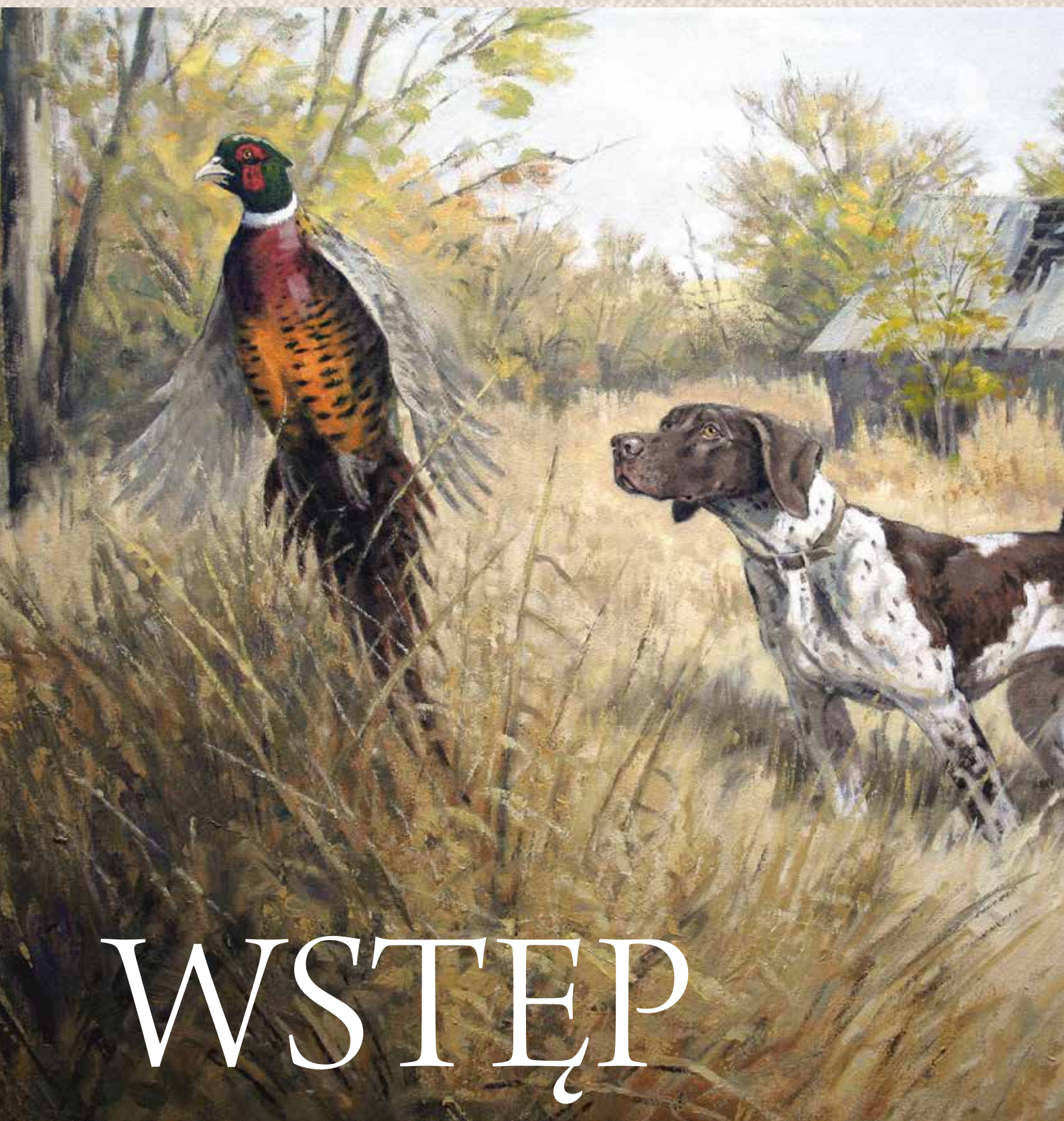


facebook.pl/wydawnictwoprecjoza
tel. 885565511

ISBN: 978-83-66273- 22-1

SPIS TREŚCI

WSTĘP	4
ŁOWIECTWO NA ZIEMI MRĄGOWSKIEJ.....	6
HISTORIA WOJSKOWEGO KOŁA ŁOWIECKIEGO „SOKÓŁ” MRĄGOWO	8
1956-1964.....	8
1965-1980.....	10
1981-1995.....	13
1996-2011.....	16
2012-2018.....	21
WYKAZ CZŁONKÓW KOŁA.....	24
MYŚLIWI KOŁA.....	30
BYLI MYŚLIWYMI KOŁA.....	32
PRO MEMORIA.....	35
GOSPODARKA ŁOWIECKA W DZIERŻAWIONYM OBWODZIE	36
mapa obwodu.....	36
charakterystyka obwodu.....	37
zagospodarowanie łowiska	40
pozyskanie zwierzyny	43
trofea myśliwskie zdobyte w obwodzie Koła.....	45
przewodnik po ciekawych miejscach w łowisku	51
SYMBOLE KOŁA.....	56
sztandar	56
obelisk ufundowany w 50. rocznicę powstania Koła.....	57
obelisk ufundowany w 55. rocznicę powstania Koła.....	58
herb Koła.....	59
medale jubileuszowe i pamiątkowe.....	59
proporzec Koła.....	60
kronika Koła	60
TRADYCJE I ZWYCZAJE W WOJSKOWYM KOLE ŁOWIECKIM „SOKÓŁ” MRĄGOWO.....	61
polowanie zbiorowe	61
chrzest myśliwski i pasowanie.....	62
dekorowanie gałązką „złomu”	62
ślubowanie	63
pokot i król polowania.....	64
król polowań indywidualnych sezonu łowieckiego.....	65
Hubertus	66
polowanie wigilijne	68
polowanie zarządów kół rejonu mrągowskiego.....	69
polowania indywidualne.....	70
WSPÓŁPRACA ZE SZKOŁAMI.....	72
SIEDZIBA KOŁA.....	74
OSIĄGNIĘCIA MYŚLIWYCH WOJSKOWEGO KOŁA ŁOWIECKIEGO „SOKÓŁ” MRĄGOWO	76
odznaczenia Polskiego Związku Łowieckiego.....	76
strzelectwo myśliwskie	77
psy myśliwskie w Kole.....	78
wystawy łowieckie.....	79
kąćki łowieckie myśliwych Koła.....	80
spotkania towarzyskie	82
MYŚLIWSKIE PRZEŻYCIA.....	84
MIGAWKI Z MINIONYCH LAT	94
NASZE KRAJOBRAZY.....	104
PODZIĘKOWANIA.....	112



WSTĘP



Łowiectwo, jako element ochrony środowiska przyrodniczego, oznacza ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej.

Do głównych celów łowiectwa należy ochrona i gospodarowanie populacjami zwierząt łownych, a także kształtowanie środowiska przyrodniczego na rzecz poprawy warunków bytowania zwierzyny oraz uzyskiwanie możliwie wysokiej kondycji osobniczej, jakości trofeów i właściwej liczebności populacji poszczególnych gatunków zwierzyny przy zachowaniu równowagi środowiska przyrodniczego.

Łowiectwo obok gospodarki łowieckiej obejmuje wiele zagadnień, do których zalicza się m.in.: strzelectwo, kynologię, sokolnictwo, trofeistykę, kolekcjonerstwo i wystawiennictwo.

Inne ważne elementy łowiectwa to krzewienie kultury, w tym pielęgnowanie tradycji, zwyczajów, propagowanie zasad etyki oraz kultu patronów myśliwskich. Współczesne łowiectwo nawiązuje do staropolskich tradycji, zwyczajów, języka i dawnych wzorców moralno – etycznych.

Początki Wojskowego Koła Łowieckiego "Sokół" w Mrągowie sięgają lat pięćdziesiątych XX wieku.

Łowiectwo na ziemi mrągowskiej

W okresie przed krzyżackim teren, na którym później powstało Mrągowo wchodził w skład staropruskiej Galindii, sąsiadujący na odcinku północno-zachodnim z pobliską Barcją. W wyniku zaciętych walk jakie toczyły się na pograniczu prusko-mazowieckim za panowania Bolesława Krzywoustego, Galindowie musieli się wycofać na bardziej spokojne i odległe tereny. Opustoszała Galindia pozostawała ziemią niczyją.

Na początku XIII wieku Konrad Mazowiecki snuł plany podboju obszaru pruskiego. Do tego celu planował wykorzystać pomoc zakonu krzyżackiego. Plany te zniweczył sam Zakon, dążąc usilnie do utworzenia własnego państwa w Prusach. Ziemię Galindzką ostatecznie opanował Zakon.

Obszar obecnego powiatu mrągowskiego zajmowały nieprzebyte puszcze w których istniały doskonałe warunki dla bytowania wszelkiego rodzaju zwierzyny.

Łowy na zwierzynę (głównie tury, żubry, dzikie konie i jelenie) były dla Zakonu poważnym źródłem dochodu, dlatego też polowano bez ograniczeń. Krzyżacy pozyskiwali za pośrednictwem swoich myśliwych duże ilości zwierzyny potrzebnej do zaopatrzenia wojsk i załóg zamkowych.

W przywileju pszczelarskim wydanym przez urząd w Szestnie w roku 1482 zawarte jest zezwolenie na odbywanie polowań w lasach. A przywilej z Piecek obwarowano takim nakazem: "Także to co ubiją z dziczyzny małej czy dużej, z tego mają nam [Zakonowi] odstąpić skóry i futra, za które ma się im płacić tak, jak się za nie w Pieszku płaci. Także mają nam odstąpić z dziczyzny, którą ubiją część [1/4 zwierza] tak samo jak ci ze Szczytna to czynią".

Do polowań Zakon potrzebował wielu ludzi. Dlatego też zobowiązał swoich poddanych do różnych służb myśliwskich. I tak wszyscy szlacheccy posiadacze ziemscy z Brejdyn na żądanie panującego musieli dostarczać po jednym koniu i jednym psie do nagonki, a wolni mieszkańcy Szestna – pięć koni i pięć psów.

Ludzie wolni nie mieli obowiązku osobistego uczestnictwa w polowaniu. Tylko od wolnych Prusów wyma-

gano udziału w łowach, za co otrzymywali szyje ubitej zwierzyny.

W miarę ubytku zwierzyny wprowadzano coraz większe ograniczenia wolnych polowań, co już w XVI wieku doprowadziło do masowego kłusownictwa. Intensywna i bezplanowa eksploatacja lasów w wiekach XVI – XVIII zlikwidowała ostoję zwierzyny jak i ją samą.

W roku 1799 inspektor lasów, Schenek, donosił swoim władzom w Królewcu, że stan jeleni jest niewielki, a koło Mikołajek (nadleśnictwa Mikołajki, Strzałowo, Krutyń) spotyka się je sporadycznie.

Nadal panoszyło się bezkarnie kłusownictwo, nawet w formie zbiorowej, któremu nieliczni jeszcze wówczas leśnicy nie mogli przeciwdziałać.





Duże kompleksy pierwotnych lasów puszczańskich obfitowały w naturalną bazę karmową dla bogatych pod względem gatunkowym i ilościowym zwierząt, w tych warunkach zwierzęta osiągały imponujące w porównaniu ze współczesnymi wagi tuszy.

5 września 1617 roku książę Jan Zygmunt upolował w Krutyni 12 jeleni byków. Przeciętna waga jednej sztuki wynosiła 280 kg. Wagi współcześnie odstrzelanych jeleni byków rzadko dochodzą do 200 kg. Równocześnie też spadła waga wieńców jeleni. Jeżeli poprzednie ważyły do 15 kg (rekordowy wieńiec z 1617 roku ważył 18,75 kg) to współczesne tylko do 7 – 8 kg, a trofea ponad 10 kg spotyka się rzadko.

Pogłowie jeleni bytujących obecnie w lasach powiatu wywodzi się od sprowadzonych w 1901 roku 23 sztuk z Schorfheide, z niewielką domieszką krwi romnickich i prawdopodobnie węgierskich.

Dziki do XVIII wieku występowały licznie w lasach powiatu. Polowano na nie różnymi sposobami, z łowieniem w sieci włacznie. Zwierza tego uważano za szkodnika upraw rolnych i z tej przyczyny intensywnie likwidowano.

Na przełomie XVIII i XIX wieku dziki, podobnie jak zwierzęta płowa, wyginęły. W 1881 roku doliczono się w lasach Nadleśnictwa Krutyń zaledwie dwu sztuk dzików.

W połowie XX wieku stan dzików zwiększył się znacząco, a w latach siedemdziesiątych XX wieku szacowany był na około 300 sztuk.

Łoś był w naszych lasach zwierzęcą rodzimą i występował powszechnie. Podczas ostatniej wojny zwierzęta te wyginęły prawie doszczętnie, ale populację udało się odbudować i obecnie nie jest zagrożona.

W lasach sorkwickich w XIX wieku występowały danielie ale wyginęły całkowicie w czasie drugiej wojny światowej. Przyczyną wyginiecia tego zwierza było szerzące się kłusownictwo oraz wilki.

W nadleśnictwach puszczańskich prowadzono także odłowy zwierzęcy, głównie jeleni które przesiedlono do województw: kieleckiego, lubelskiego i białostockiego oraz do Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W rejonie mrągowskim pięć miejscowych kół łowieckich dzierżawi obwody i prowadzi gospodarkę łowiecką. Są to: Wojskowe Koło Łowieckie „Sokół” Mrągowo, Koło Łowieckie „Odyniec” Mrągowo, Koło Łowieckie „Łoś” Mrągowo, Koło Łowieckie „Śniardwy” Mikołajki i Koło Łowieckie „Żuraw” Ruciane-Nida Piecki.

Koła łowieckie „Sokół”, „Odyniec”, „Łoś” powstały w 1956 roku. Wcześniej środowisko mrągowskich myśliwych, zaraz po wojnie aż do połowy lat 50. działało przy Rejonie Lasów Państwowych w Mrągowie. Polowano na terenie prawie całego powiatu mrągowskiego.

Koło „Śniardwy” Mikołajki powstało w 1946 roku a „Żuraw” Ruciane – Nida Piecki w 1953 roku. Ponadto w okolicach Mrągowo dzierżawią obwody koła zamiejscowe: „Leśnik” Stare Jabłonki, „Kormoran” Olsztyn i Jeleń Giżycko. W nadleśnictwach Strzałowo i Maskulińskie funkcjonują i dzierżawią obwody Ośrodki Hodowli Zwierzęcy Lasów Państwowych.

1/Na podstawie: Mrągowo. Z dziejów miasta i powiatu.

HISTORIA WOJSKOWEGO KOŁA ŁOWIECKIEGO SOKÓŁ MRĄGOWO



1956-1964

Geneza naszego koła sięga lat pięćdziesiątych XX wieku, a dokładnie kwietnia 1956 roku. Wówczas to kilku członków Polskiego Związku Łowieckiego pełniących zawodową służbę wojskową w 9 Ośrodku Szkolenia Specjalistów Łączności w Mrągowie postanowiło założyć koło łowieckie zrzeszające żołnierzy zawodowych Garnizonu Mrągowo. W skład grupy inicjatywnej weszli koledzy: Kazimierz Gąsiorowski, Tadeusz Tyliński i Ludwik Wrzodak. Dzięki przychylności ówczesnego Komendanta 9 OSSŁ mjr Edwarda Głazewskiego i wyrażonej zgodzie Inspektoratu Lotnictwa powstały warunki do zawiązania Koła. Okręgowy inspektor łowiectwa Wojskowego Związku Łowieckiego w Bydgoszczy 24 kwietnia 1956 roku przyjął komisyjny egzamin od kandydatów na myśliwych wśród których byli: Edward Głazewski, Antoni Dymitraszczyk, Henryk Markowiak, Stanisław Trzepizór i Jan Waligóra.

Po egzaminie odbyło się pierwsze zebranie, które wybrało zarząd koła w składzie: Tadeusz Tyliński – prezes Koła, Kazimierz Gąsiorowski – łowczy, Ludwik Wrzodak – skarbnik.

Koło zostało zarejestrowane w Zarządzie Okręgowym Wojskowego Związku Łowieckiego w Bydgoszczy pod numerem ewidencyjnym 204. Z dniem 01.03.1957 roku Koło zostało przekazane do Zarządu Okręgowego Wojskowego Związku Łowieckiego przy Warszawskim Okręgu Wojskowym i zarejestrowane pod numerem 111. Decyzją Zarządu Okręgowego WZŁ, Koło w 1957 roku przejęło gospodarkę łowiecką w obwodzie nr 90 należącym wcześniej do koła łowieckiego działającego przy Oficerskiej Szkole Artylerii nr 2 w Olsztynie.

Był to obwód polny o powierzchni 6185 ha, w tym 932 ha lasu. Granica obwodu przebiegała: od stacji kolejowej Mrągowo, szosą i drogami przez wieś Karwie do Wierzbowa i stąd do osady Ostrów Pieckowski, Krzywy Róg, Dłużec, Grabowo, dalej drogą polną do wsi Janowo, Nowe Bagienice i drogą asfaltową do stacji kolejowej Mrągowo.

Obwód był zaniedbany, a więc pracy było dużo, ale i zaangażowanie myśliwych ogromne. Należało zagospodarować łowisko od podstaw. Wybudowano pierwsze paśniki, budki i podsypy dla kuropatw, powstały poletka karmowe. Ciężko było głównie ze względu na małą liczbę członków Koła, a także z powodu skromnych środków finansowych. Na niewielką pomoc można było liczyć ze strony jednostki wojskowej, głównie w zakresie transportu konnego.

Stany zwierzyny były słabe. Widywano pojedyncze sarny i dziki. Jelenie nie miały ostoi.

Od jesieni 1957 roku rozpoczęły się polowania. Pierwsze polowanie zbiorowe przerwano po przeprowadzeniu kilku miotów ze względu na brak zwierzyny.



Pierwsze polowanie zbiorowe Koła, rejon Kromnice, rok 1957

Ze sprawozdania z pozyskania zwierzyny w roku gospodarczym 1958/59 dowiadujemy się, że odstrzelono 1 rogacza, 2 kozy, 4 dziki, 10 zajęcy i 85 kaczek.

Problem z którym musieli zmierzyć się ówcześni myśliwi było szerzące się kłusownictwo. 23.12.1958 roku podczas polowania zbiorowego Koła, zostali napotkani w łowisku przy szosie Mrągowo-Piecki od strony zachodniej trzej myśliwi z OHZ Strzałowo z trzema upolowanymi zającami. Myśliwi ci byli przekonani (tak twierdzili), że polują w swoim obwodzie. Spór co do przebiegu granicy z sąsiadem rozstrzygała wojewódzka Rada Łowiecka w Olsztynie. Zdarzały się przypadki odstrzałów sanitarnych zwierzyny okaleczonej linkami stalowymi wnyków zakładanych na ścieżkach leśnych. I tak w listopadzie 1959 roku dostrzelono jelenia byka i rogacza zranionych pętlami linek wnyków.



Przerwa w polowaniu zbiorowym, rejon Brejdyny, rok 1960

Chcąc lepiej chronić zwierzynę, w sierpniu 1960 roku zatrudniono strażnika łowieckiego Wacława Smok zamieszkałego we wsi Krzywe ze stawką 300 zł miesięcznie. Rok 1960 był także rokiem wdrażania Ustawy Sejmowej z dnia 17 czerwca 1959 roku o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim. Zlikwidowany został Wojskowy Związek Łowiecki, a koła łowieckie podległe pod WZŁ weszły w skład Polskiego Związku Łowieckiego.

Na walnym zgromadzeniu członków w 1960 roku przyjęto nazwę Koła „Sokół” (wnioskodawcą był Stanisław Smolicz), uchwalono statut Koła i wybrano nowe władze. W skład wybranego zarządu weszli koledzy: Ludwik Wrzodak – prezes, Antoni Grygas – łowczy, Antoni Dymitraszczuk – sekretarz, Józef Ślęzak – skarbnik, przewodniczącym komisji rewizyjnej został Stanisław Chowaniec.

Z zachowanego protokołu zebrania dowiemy się również, że w 1959 roku ubyło z Koła dwóch myśliwych (Stanisław Trzepizór i Henryk Markowiak – przeniesieni do innych garnizonów), przybyło pięciu nowych

(Stanisław Smolicz, Piotr Sulima, Józef Ślęzak, Wacław Tyczyński i Jerzy Wasilewski). Wykonano 4 paśniki dla zwierzyny płowej i 15 budek dla zajęcy i kuropatw. Wykryto dwóch kłusowników, którzy ponieśli „zasłużoną karę”. Zgłoszony został wniosek aby zarząd Koła poczynił starania o przydział drugiego obwodu, gdyż w najbliższym czasie przybędą nowi myśliwi. Miesięczna składka członkowska w 1960 roku wynosiła 20 zł a wpisowe do Koła 100 zł.

Na początku lat sześćdziesiątych nawiązano współpracę ze szkołami funkcjonującymi na terenie dzierżawionym przez Koło. Były to szkoły podstawowe w Marcinkowie, Karwi, Krzywym, Dłużcu i Brejdynach. Do każdej szkoły przydzielony był myśliwy. W szkołach dzięki inicjatywie myśliwych zawiązywały się Koła Ligii Ochrony Przyrody. Systematycznie prowadzono pogadanki o tematyce przyrodniczej, zachęcano dzieci i młodzież do gromadzenia karmy (żołędzi, kasztanów) i wykładania jej zimą. Korzystano z pomocy młodzieży w akcjach zbierania wnyków, organizowano wspólne sadzenie lasu. Wiedzę przyrodniczo-ekologiczną krzewiono także poprzez prowadzenie różnych konkursów. Znany jest z tego okresu wieloetapowy konkurs przyrodniczy „każde dziecko przyjacielem zwierząt”.

W latach sześćdziesiątych zwierzynę strzelano zwykle na polowaniach zbiorowych, ponieważ używano niemal wyłącznie broni gładkolufowej. Amunicja nie była tania i część myśliwych zajmowała się jej elaboracją, głównie naboji śrutowych, ale niekiedy odlewano też pociski przypominające breneki. Jakość tak wykonywanej amunicji nie była najwyższa. Znany jest w Kole przypadek rozerwania lufy w wyniku użycia wadliwego naboju kulowego w dubeltówce Zbigniewa Kotwicy. Na szczęście skończyło się tylko na strachu. Największym specjalistą w elaboracji amunicji był Józef Ślęzak, niewiele ustępował mu Stanisław Chowaniec. Lunety w tym czasie należały do rzadkości, lornetki wykorzystywano głównie wojskowe.



Polowanie zbiorowe, rejon Krzywe, rok 1962

Wiosną 1964 roku zarząd Koła poczynił starania o przydział drugiego obwodu łowieckiego. Prośby kierowano do Powiatowej Rady Narodowej w Mrągowie i Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Olsztynie. Starania zakończyły się sukcesem i od 1 października 1964 roku Koło stało się dzierżawcą drugiego obwodu polnego nr 17 o powierzchni całkowitej 8680 ha, położonego na zachód od wsi Skandawa w powiecie kętrzyńskim. Po roku zrezygnowano z obwodu, najprawdopodobniej ze względu na brak możliwości sprostania wymogom prowadzenia gospodarki łowieckiej na poziomie oczekiwanym przez ówczesne władze łowieckie i dyrekcję miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Problemem był dojazd do oddalonego łowiska i niewielka ilość myśliwych w Kole (12 osób).

Inne problemy z którymi musiał zmierzyć się zarząd i myśliwi Koła w tym okresie, to:

- częste, właściwie rokroczne zmiany w składzie zarządu Koła (w 1963 roku zarząd zmieniał się trzykrotnie);
- nadmierna ingerencja w działalność Koła ze strony Zarządu Wojewódzkiego PZŁ, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Łowczego Powiatowego, Nadleśnictwa, Dowódcy Jednostki Wojskowej czy nawet Powiatowego Komitetu PZPR;
- rozbudowana sprawozdawczość;
- szczupłe zasoby finansowe na prowadzenie gospodarki łowieckiej;
- rotacja członków Koła ze względu na przeniesienia służbowe do innych garnizonów.



1965 - 1980

W połowie lat sześćdziesiątych uporano się z podstawowymi problemami hodowlanymi. Kolejne zarządy Koła mają już wypracowany w tym względzie model organizacyjny i z roku na rok widać było lepsze rezultaty.

Liczebność populacji zwierzyny płowej nieznacznie wzrosła. Częściej widywane są jelenie. Stabilizują się stany sarny. Całkiem dobrze mają się zające, czego potwierdzeniem jest odstrzał 67 sztuk w sezonie 1966/67 (w tym 44 sztuki na jednym polowaniu zbiorowym tylko na zające).

Osobny problem, ale jakże ważny, stanowiło zwalczanie tzw. szkodników łowieckich. Zaliczano do nich wałęsające się psy, zdziczałe koty, wrony, sroki i do pewnego czasu także jastrzębie. Każdy myśliwy miał obowiązek strzelać do tych zwierząt, napotkawszy je w łowisku, a w końcu sezonu łowieckiego rozliczyć się z wykonanego odstrzału. Szkodniki tępieno także za pomocą zatrutych fosforem jaj oraz pułapek na drapieżniki.

Pod koniec lat sześćdziesiątych Koło liczyło czternastu myśliwych w tym czte-

rech selekcjonerów. Obowiązki społecznych strażników łowieckich w tym czasie wykonywali Piotr Sulima i Józef Ślęzak. Psy ras myśliwskich posiadali: Edward Kępiński – karelskiego psa niedźwiedziego, Andrzej Grygas – wyżła szorstkowłosego i Edward Sochaj – cocker-spaniela. Edward Kępiński założył hodowlę karelskiego psa na niedźwiedzie, wcześniej odbywając szkolenie na kursie układania i tresury psów w ośrodku w Rembowoli.



Uprawa poletka karmowego, rejon Emerytka

W 1969 roku Koło otrzymało z Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie propozycję wydzierżawienia obwodu nr 35 położonego w powiecie bartoszyckim przy granicy z ZSRR. Był to obwód polny o powierzchni 4690 ha, w tym 514 ha lasu, oceniany jako słaby. Koło nie wyraziło chęci na jego dzierżawę.

Czym zajmowali się myśliwi Koła w końcu lat sześćdziesiątych mówi między innymi uchwała walnego zgromadzenia z kwietnia 1969 roku:

- odstrzali dla myśliwych wydawać tylko do czasu rozpoczęcia polowań zbiorowych;
- zmniejszyć wpisowe do Koła do 300 zł;
- zwolnić społecznych strażników łowieckich z płacenia składek do Koła;
- wybudować dwie tamy na poligonie Wierzbowo celem uzyskania zbiornika wodnego o powierzchni 5 ha i stworzenia lepszych warunków do bytowania kaczek;
- udzielić pomocy przy budowie strzelnicy przeznaczonej na potrzeby mrągowskich myśliwych i LOK Mrągowo.



W drodze na stanowiska, rejon Kromnice, rok 1972



Polowanie zbiorowe, rejon Bagienice, rok 1973

W 1972 roku nastąpiły zmiany w zarządzie Koła. W skład zarządu weszli kol.: przewodniczący Jan Wali-góra, łowczy Wacław Michalak, sekretarz Edward Kę-

piński, skarbnik Antoni Ogrodnik. Nowe spojrzenie na prowadzenie gospodarki łowieckiej wprowadził kol. Wacek Michalak, myśliwy z dwudziestoletnim doświadczeniem wyniesionym z kół w których był wcześniej członkiem i pełnił tam różne funkcje w organach koła. Przystąpiono do zakładania kolejnych poletek łowieckich, posadzono pierwszy topinambur. Budowano więcej ambon i zwyżek. Stawiano większe wymogi przed myśliwymi w zakresie przestrzegania prawa łowieckiego. Poprawia się organizacja i dyscyplina przebiegu polowań zbiorowych i indywidualnych.



Dublet do dzików kol. Edwarda Kępińskiego, rejon Mała Gospoda, rok 1973

Rok 1973 był rokiem obchodów 50 - lecia powstania Polskiego Związku Łowieckiego i dobrą okazją do zaprezentowania dorobku Związku szczególnie w zakresie kultury i tradycji myśliwskiej. W drugiej połowie sierpnia w Miejskim Domu Kultury w Mrągowie otwarto wystawę łowiecką prezentującą osiągnięcia województwa olsztyńskiego w zakresie łowiectwa i ochrony przyrody. Bardzo dobre wrażenie na zwiedzających robiły kapitalne mazurskie wieńce jeleni byków. Wystawę obejrzał między innymi ówczesny Dowódca Wojsk Lotniczych gen. Henryk Michałowski w towarzystwie Szefa Sztabu Narodowej Armii Ludowej NRD gen. Hoffmana. Natomiast kilkanaście dni później, 22 i 23 września w Mrągowie odbył się turniej "na łów" z udziałem drużyn myśliwych województw: koszalińskiego, szczecińskiego i olsztyńskiego transmitowany przez telewizję Polską.



Gen. A.Hoffman szef sztabu AL NRD zwiedza wystawę łowiecką w MDK w Mrągowie, rok 1973

W 1974 roku zrodził się w Kole pomysł hodowli bażanta. Na terenie specjalnym 9 OSSŁ tzw. "prochowni" wybudowano wolierę o powierzchni około 100 m kw. Zakupiono pierwsze 50 sztuk ośmiotygodniowych piskląt bażanta. Po odchowaniu, uzyskane jaja od kur umieszczano w wylęgarni drobiu w Mrągowie i pozyskiwano kolejne partie piskląt. W cyklu rocznym uzyskiwano w ten sposób 200 – 300 sztuk bażantów gotowych do wsiedlenia w łowisku. Hodowla ta nie przyniosła jednak spodziewanych rezultatów, ze względu na nadmiar drapieżników. Zapewne były też inne przyczyny jak np. brak wolier adaptacyjnej, surowy mazurski klimat itp. W 1977 roku wsiedlono ostatnie bażanty.



Hodowla bażanta w Kole, rejon Prochownia, rok 1973

Po niepowodzeniu z bażantami, kol. Wacek Michałak rozważał przeprowadzenie introdukcji dzikiego królika, który powszechnie występował w zachodniej Polsce szczególnie w Wielkopolsce. Po gruntownych analizach i negatywnych opiniach specjalistów odstąpiono od realizacji tego pomysłu.

W połowie 1974 roku zgodnie z rozporządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, koła (w tym nasze) przejęły gospodarkę łowiecką w części leśnej obwodów od Lasów Państwowych. Przejęto od Leśnictwa Kromnice pięć poletek łowieckich o łącznej powierzchni 1,76 ha obsiane mieszanką zbożową, łubinem i topinamburem oraz sześć paśników dla zwierząt płowej i jedną ambonę.



Walne zebranie członków Koła, rok 1974



Narada przed kolejnym pędzeniem, rejon Mała Gospoda, rok 1975



Odyniec strzelony przez kol. Władysława Ulińskiego, rejon Krzywe, rok 1977

Lata siedemdziesiąte, a szczególnie ich druga połowa to także okres większej integracji myśliwych Koła, ich rodzin i sympatyków łowiectwa. Polowania hubertowskie kończą się pokotem i spotkaniem z rodzinami przy ognisku. W karnawale organizowane są zabawy myśliwskie, z których niewielki dochód przeznaczony jest na potrzeby Koła.

Zima na przełomie 1978/1979 nazywana często zimą stulecia charakteryzująca się metrową pokrywą śnieżną i długotrwałą niską temperaturą wyrządziła duże

straty w zwierzostanie. W łowisku wystąpiły liczne upadki saren, w mniejszym stopniu dzików. Dlatego w następnym roku zaniechano odstrzału saren, a w kolejnym pozyskanie było symboliczne (3 rogacze, 4 kozy i kozłeta).

Tęga zima natomiast nie zaszkodziła piżmakowi, powszechnie wtedy występującemu w jeziorach i rzekach

Mazur. Wiosenne polowanie na piżmaka dla jego futra było wyjątkowo atrakcyjne w kontekście zaniechania polowań na wiosenne kaczory. Przyjemność ta nie trwała jednak zbyt długo bo już w połowie lat osiemdziesiątych nastąpiło załamanie populacji tego gryzonia z przyczyn trudnych do ustalenia (choroba, presja norki amerykańskiej?).



1981 – 1995

Przelom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych zaznaczył się napływem kolejnych myśliwych do Koła, wśród których byli między innymi kol.: Jerzy Stachacz, Zbigniew Wasilewski, Stanisław Więcek, Ryszard Wójcik, Witold Maj, Michał Dzik, Jan Świdorski. W okresie tym działalność Koła zaczyna być widoczna nie tylko w regionie mrągowskim ale również na szczeblu wojewódzkim. Kol. Edward Kępiński będąc członkiem Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej aktywnie pracuje w komisji upowszechniania psa myśliwskiego i komisji oceny trofeów łowieckich. Zostaje też łowczym rejonowym.

24.04.1983 roku (roku 60 – lecia PZŁ) zarząd Koła zorganizował wyjazd do Ciechanowca na wystawę przyrodniczo-łowiecką krainy północno-wschodniej. Wystawa umiejscowiona była w pałacu Starzeńskich. W otoczeniu pałacu znajduje się skansen pogranicza podlasko-mazowieckiego. Wśród ciekawych eksponatów trofeów łowieckich można było obejrzeć między innymi rekordowy wieniec jelenia byka Piotra Miniuka z Walił. Skansen który też zwiedziliśmy był niepowtarzalną lekcją historii opowiadającą o tradycjach i życiu przodków.

W 1984 roku prezesem Koła zostaje Witold Maj a łowczym Zbigniew Wasilewski. W krótkim okresie następuje przebudowa i odbudowa urządzeń łowieckich i hodowlanych. Powstają kolejne magazyny na karmę, paśniki, ambony, które przybierają nazwy od swoich wykonawców lub zwyczajowych nazw uroczysk łowiiska. I tak powstają magazyny i paśniki: emerytka, mała gospoda, suche bagno, nad Wągłem i ambony: Michała (Dzika), kołowrót, stary zrąb, młodniki Więcka itp. Wydzielone zostają mateczniki dla dzikich kaczek-bagno Żerańskiego i zbiorniki wodne na poligonie Wierzbowo.



Zwiedzanie wystawy łowieckiej. 60 lat PZŁ, Ciechanowiec, rok 1983, kol. Witold Maj i Marian Złocki przy rekordzie Polski wieńca jelenia byka kol. Piotra Miniuka.



Po zwiedzeniu wystawy w Ciechanowcu, rok 1983

Koło wydzierzawia kolejne użytki rolne od Nadleśnictwa Mrągowo w Brejdynach i Krzywym z przeznaczeniem na pola produkcyjne i karmowe.



Przerwa w polowaniu, rejon Szklarnia, rok 1985



Pierwszy jeleni byk. kol. Zbigniewa Wasilewskiego, rejon Brejdyny, rok 1985

W Mrągowie przy współudziale myśliwych naszego Koła organizowane są wystawy łowieckie i przyrodnicze, w 1984 roku w Miejskim Domu Kultury a w 1988 roku w strażnicy bośniackiej Ratusza, chętnie odwiedzane i wysoko oceniane przez lokalną społeczność.

W 1986 roku uroczystie obchodzono trzydziestolecie łowiectwa powojennego na ziemi mrągowskiej. Z tej okazji zorganizowano 13 lutego z inicjatywy łowczego rejonowego kol. Edwarda Kępińskiego spotkanie myśliwych i sympatyków łowiectwa trzech mrągowskich kół („Sokoła”, „Odyńca” i „Łosia”) w Klubie Garniznowym. Zaprezentowano dorobek i osiągnięcia kół w gospodarce łowieckiej. Najaktywniejsi myśliwi zostali wyróżnieni. Były przemówienia i podziękowania od lokalnych władz. Później doceniając walory kuchni myśliwskiej, bawiono się przy dźwiękach dobrej muzyki.



Pierwszy byk kol. Witolda Maj, rejon Bagna Żerańskiego, rok 1987



30. lecie łowiectwa na ziemi mrągowskiej, prezes Koła kol. Witold Maj wręcza wyróżnienia myśliwym, rok 1986

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych to okres przemian ustrojowych w Polsce. Pociągają one za sobą zmiany w ustawie łowieckiej, które stawiają Koło w trudnej sytuacji finansowej. Ciężar wypłaty odszkodowań w uprawach rolnych spada w całości na koła. Niepewność jutra i zagrożenie niewypłacalnością kół spowodowało, że część myśliwych Koła zrezygnowała z członkostwa w PZŁ, niektórzy szukali bogatszych kół. Pozostali najbardziej wierni idei łowiectwa, ufni swojej pracy i organizacji życia w Kole. Przyszłość łowiectwa okazała się nie taka straszna.

Pilnie wdrożono w Kole przedsięwzięcia zapobiegające szkodom w uprawach. Wprowadzono nocne dyżury myśliwych przy najbardziej zagrożonych uprawach, zaczęto stosować środki chemiczne odstrasżające zwierzynę, poprawiono metodologię szacowania szkód.

Z pomocą przyszła też sama natura. W 1993 roku odnotowano w rejonie pomór dzików, mający istotny wpływ na zmniejszenie jego populacji. Przykładowo, gdy w latach 1989-1992 strzelano średnio rocznie około 35 dzików, to w latach 1993-1998 nie więcej jak 15.

Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych to także okres stabilizacji pogłowia zwierzyny płowej w naszym obwodzie. W tym czasie pozyskuje się średnio w roku 10-12 jeleni w tym do 5 byków i około 50 saren (20 rogaczy).

W latach dziewięćdziesiątych z inicjatywy Koła roczna ocena trofeów łowieckich z okolicznych kół odbywa się w Klubie Garnizonowym 9 OSSŁ. Myśliwi Koła wspomagają pracę komisji, organizowane są wystawy trofeów, literatury o tematyce przyrodniczej i łowieckiej, kolekcjonerzy prezentują swoje zbiory, wyświetlane są filmy o tematyce przyrodniczej. Taka forma promocji łowiectwa spotykała się z przychylną oceną zarówno myśliwych jak i miejscowej ludności.

Zapoczątkowane w latach siedemdziesiątych karnawałowe zabawy i bale myśliwskie z powodzeniem są kontynuowane w opisanym okresie. Organizatorzy tych spotkań chętnie sięgają do motywów i tradycji myśliwskich co czyni je rozpoznawalnymi w szerszym środowisku.



Artysta rzeźbiarz Zdzisław Grunwald prezentuje swoje prace o tematyce myśliwskiej w czasie pracy komisji oceny trofeów łowieckich, rok 1993



Myśliwi Koła wspomagają pracę komisji oceny trofeów łowieckich.

1996 – 2011



W 1996 roku Koło obchodziło czterdziestą rocznicę powstania.

Uroczystości jubileuszowe zaplanowano na 31 sierpnia. Program obejmował: Mszę Świętą na polanie przy Leśnictwie Kromnice, wręczenie odznaczeń i wyróżnień, festyn myśliwski (zawody strzeleckie, konkursy), polową wystawę trofeów myśliwskich oraz biesiadę. Myśliwym i zaproszonym gościom wręczono medal pamiątkowy Koła wybity z okazji jubileuszu. Wydany też został folder „Historia i dzień dzisiejszy Koła” oraz zbiór opowiadań i humoresek pt. „Puszczaj pieski na Szklarnię...” autorstwa Jerzego Stachacza.



Obchody 40. rocznicy powstania Koła, rok 1996



Obchody 40. rocznicy powstania Koła, rok 1996

Walne zgromadzenie w kwietniu 1997 roku przynosi zmiany w zarządzie Koła, przewodniczącym zarządu zostaje Marek Kaczaniuk a sekretarzem Sławomir Olszewski. Na tym zebraniu zapadła też decyzja o wydzierżawieniu przez Koło od Nadleśnictwa Mrągowo siedliska Gajówka położonego w Leśnictwie Kromnice. W skład siedliska wchodzi budynek mieszkalny, budynek gospodarczy i przyległa działka.



Obchody 40. rocznicy powstania Koła, rok 1996



Obchody 40. rocznicy powstania Koła, rok 1996

Po wejściu we władanie Gajówką, opracowano koncepcję zagospodarowania oraz zakres remontu i odczo przystąpiono do pracy.

30 sierpnia Nadleśniczy Nadleśnictwa Mrągowo Jarosław Błyskun wraz z prezesem Koła przecięli wstęgę w otoczeniu myśliwych, ich rodzin i sympatyków łowiectwa, a ks. Mieczysław Tereszewski poświęcił Gajówkę.

Mogliśmy być zadowoleni, że w przeciągu czterech miesięcy udało się doprowadzić zaniedbany budynek i otoczenie do schludnego i przyjemnego wyglądu. Od tej pory Gajówka stała się naszym miejscem spotkań, zebrań i życia towarzyskiego.



Przygotowanie materiału do wykonania wiaty, rok 1997



Remont Gajówki, rok 1997



Otwarcie Gajówki, rok 1997



Myśliwi Koła w sali obrad Gajówki, rok 1997

Koniec lat dziewięćdziesiątych to także okres w którym zapanowała moda w dobrym tego słowa znaczeniu na muzykę myśliwską a przede wszystkim sygnałistykę. W Kole pierwsza trąbka pojawiła się w latach siedemdziesiątych. Wówczas to kol. Edward Kępiński próbował przybliżyć nam mile dla ucha sygnały myśliwskie. Później, na początku lat dziewięćdziesiątych "Darz Bór" i "pokoty" grał kol. Jacek Ordyszewski. W 1996 roku wstąpił do naszego koła kol. Jerzy Kulig, leśnik i myśliwy z długoletnim stażem, a dźwięki jakie wydobywał z sygnałówki budziły powszechne uznanie. W ślad za nim poszli kol. Marek Kaczaniuk i Wojciech Melentowicz. Tak więc na początku XXI wieku rozbrzmiewało w Kole już "muzyczne trio".

W końcu lat dziewięćdziesiątych zaobserwowano w łowisku pierwsze ślady bytowania bobra europejskiego w kanale pomiędzy jeziorami Czos i Wierzbowskim. Ten duży gryzoń budził wtedy zachwyt i zadowolenie myśliwych. Obecnie można go spotkać w niemalże na każdym cieku wodnym w obwodzie. W ten oto sposób przybyło wiele naturalnych wodopojów dla zwierzyny.

W XXI wiek Koło weszło z ustabilizowanym pogłowiem zwierzyny grubej ale jednocześnie zaczął zaznaczać się niepokojący trend spadku pogłowia zająca, a stadka kuropatw obserwowano tylko sporadycznie. Do łowiska przywędrował nawet ryś, który był widziany podczas polowania zbiorowego 17.12.2000 roku w młodniku za Gajówką.

Rok 2003 przynosi zmiany w składzie zarządu Koła, przewodniczącym zarządu ponownie zostaje kol. Witold Maj a funkcję sekretarza obejmuje kol. Włodzimierz Antoniuk. Na ten rok przypada także 80. rocznica powstania Polskiego Związku Łowieckiego. W czerwcu zorganizowano wyjazd do Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie Łazienkach. A jesienią obejrzelśmy wystawę przyrodniczo-łowiecką "... oczami myśliwych" w Muzeum Przyrody w Olsztynie.

W tym też czasie Koło borykało się z problemami finansowymi a główną przyczyną był wzrost szkód łowieckich w uprawach rolnych i drastyczny spadek cen skupu dziczyzny. W tej sytuacji zrezygnowano z wypłacania rekompensat za odstrzeloną zwierzynę, podniesiono wysokość składki do Koła, skrupulatniej analizowano wydatki. Przykładowo w sezonie 2003/04 powierzchnia zredukowana upraw rolnych wynosiła 13,5 ha, wartość wypłaconych odszkodowań 14,3 tys. złotych a wpływy za sprzedane tusze około 10 tys. złotych.

W grudniu 2004 roku odbyło się jedno z ostatnich polowań na zające, gdzie pokot mógł jeszcze zadowalać (10 szaraków, 1 lis). Kolejne lata wykazały mały stan zające i zaniechano na nie polowań a większy nacisk położono na odstrzał lisów.

20.08.2006 roku zwołano nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Koła, którego głównym tematem było ustalenie terminu i programu obchodów 50. rocznicy powstania Koła. Na tym zebraniu pożegnał się z nami z własnej woli kol. Antoni Ogrodnik po 34 latach nieprzerwanego dobrego zarządzania finansami Koła w roli skarbnika i księgowego.

Półwiecze działalności Koła obchodzono uroczystie 4 i 5 listopada. Rozpoczęła je msza święta hubertowska w XV wiecznym gotyckim kościele w Nawiadach. Później odbyło się zbiorowe polowanie leśne w łowisku Kromnice. Po polowaniu wręczono myśliwym medale pamiątkowe Koła. Następnego dnia w niedzielę zarządzono uroczystą zbiórkę przy Gajówce. Na zbiórce stawili się myśliwi z rodzinami, przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, Nadleśnictwa Mrągowo, Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie i reprezentacje

myśliwych z zaprzyjaźnionych kół łowieckich. Przypomniano historię Koła, wręczono wyróżnienia (regionalną odznakę "Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur" otrzymali kol. Rafał Wiśniak i Werner Kocik), odebrano życzenia i gratulacje.

Głównym punktem uroczystości było odsłonięcie granitowego obelisku upamiętniającego powstanie Koła.



Pamiątkowy obelisk w stanie "surowym", rok 2006



Obelisk odsłaniają: Janusz Kotarski członek ZO PZŁ w Olsztynie i Jarosław Błyskun Nadleśniczy Nadleśnictwa Mrągowo, rok 2006



Po odsłonięciu obelisku, Gajówka, rok 2006



Poświęcenie obelisku przez ks. Jana Paszulewicza

Przebywając w łowisku dostrzegamy często zmiany w nim zachodzące, a wynikające z planowej gospodarki leśnej, prowadzonej przez leśników. Las się wycina, sadi nowi i pielęgnuje. Patrząc na uprawy, młodniki, drągowiny czy starodrzew uświadamiamy sobie, że też mamy niewielki wkład w zalesianie, dawniej nawet rokrocznie, w ostatnich latach okazjonalnie (np. w 2008 roku z okazji 85 rocznicy powstania PZŁ). W tym miejscu należy wspomnieć o leśniczych Leśnictwa Kromnice z którymi od dawna udawało się znaleźć wspólny język. Byli to: Franciszek Szczepan, Stanisław Warpechowski, Tadeusz Książek, czy obecnie Dawid Kaczmarek. To właśnie od nich nauczyliśmy się szacunku do lasu.



Leśnicy Leśnictwa Kromnice, Dawid Kaczmarek-Leśniczy i Andrzej Martyniuk-Podleśniczy.



Tadeusz Książek były leśniczy Leśnictwa Kromnice.



Józef Skowronek, pracownik LP niższego szczebla, przez ponad 40 lat pełnił w Kole funkcję kierownika naganki.



Sadzenie lasu w Leśnictwie Kromnice, rejon Czerwone Dęby



Sadzenie lasu w Leśnictwie Kromnice, rejon Szklarnia

6 czerwca 2009 roku mieliśmy możliwość uczestniczenia w XIV Ogólnopolskim Festiwalu Muzyki Myśliwskiej w Olsztynie. Miłośnicy sygnalistyki i zespołów muzyki myśliwskiej z przyjemnością wysłuchali koncertów sygnalistów myśliwskich oraz muzyki klasycznej i popularno-rozrywkowej o motywach łowieckich.

03.07.2011 roku na wniosek sołtysa wsi Wierzbowo Andrzeja Burka i w porozumieniu z wójtem gminy Mrągowo Jerzym Krasieńskim Koło zorganizowało w Wierzbowie w ramach festynu "powitanie lata" wystawę łowiecką, prezentując trofea myśliwskie, kronikę Koła oraz literaturę o tematyce łowieckiej. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem miejscowej ludności.



Wystawa łowiecka we wsi Wierzbowo, rok 2011

03.09.2011 roku obchodziliśmy 55 rocznicę powstania Koła. Program uroczystości obejmował między innymi: uroczystą zbiórkę myśliwych i zaproszonych gości przy Gajówce, przedstawienie historii Koła, wręczenie odznaczeń i wyróżnień, odsłonięcie obelisku upamiętniającego myśliwych którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów, biesiadę.

Po powitaniu przybyłych gości prezes Koła kol. Witold Maj przedstawił historię Koła, następnie udekorowano odznaczonych i wręczono drobne upominki. Przedstawiciele władz samorządowych i Nadleśnictwa życzyli myśliwym sukcesów w prowadzeniu gospodarki łowieckiej i udanych polowań. Następnie wszyscy udali się do uroczyska Czerwone Dęby, gdzie odsłonięto obelisk z tablicą ku czci myśliwych Koła, którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów. Uroczystościom towarzyszyła polowa wystawa pt. Historia WKŁ "Sokół" w fotografii, ciesząca się dużym zainteresowaniem osób przybyłych na święto Koła. Rocznicowe spotkanie zakończyła wspólna biesiada.



Prace przy budowie obelisku, rejon Czerwone Dęby, rok 2011



Odsłonięcie obelisku poświęconego myśliwym Koła, którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów, rejon Czerwone Dęby, rok 2011



Kol. Zbigniew Wasielewski dekorowany Medalem Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur.



55 lat WKŁ "SOKÓŁ"



2012 – 2018

Koło na dzień 31.03.2012 roku liczyło 25 członków i 6 stażystów. W sezonie 2011/12 odstrzelono: 3 jelenie byki, 5 łań, 3 cielęta, 20 rogaczy, 24 kozy i kozłeta, 35 dzików, 26 lisów.

We wspomnianym sezonie nastąpił spadek szkód łowieckich (powierzchnia zredukowana wynosiła 4,0 ha, a rok wcześniej 5,3 ha).

Następnego roku w czasie walnego zgromadzenia kol. Witold Maj złożył rezygnację z funkcji prezesa Koła, nowym prezesem został wybrany kol. Andrzej Pohl. Podjęto także uchwałę zwiększającą do pięciu ilość członków zarządu Koła. Członkiem zarządu został kol. Werner Kocik, któremu powierzono obowiązki podłowczego.

Po uzupełnieniu składu komisji rewizyjnej, jej przewodniczącym wybrano kol. Witolda Maja.

Wykonując uchwałę walnego zgromadzenia członków Koła z dnia 17.05.2015 roku, w 60. rocznicę zawiązania Koła, 20.08.2016 roku odbyło się uroczyste wręczenie sztandaru.

Fundatorami sztandaru byli wszyscy myśliwi Koła oraz kilku lokalnych przedsiębiorców. Uroczystość wręczenia sztandaru zaszczytli swoją obecnością między innymi: Jerzy Gosiewski Poseł na Sejm RP, Janusz Bieniek Prezes MORE, Agnieszka Kurczewska Wójt Gminy Piecki, Zbigniew Ciepluch Nadleśniczy



Akt nadania sztandaru

Nadleśnictwa Strzałowo i jednocześnie członek Naczelnej Rady Łowieckiej, Jarosław Błyskun Nadleśniczy Nadleśnictwa Mrągowo. Sztandar dla Koła wręczył Prezes Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Olsztynie kol. Janusz Bieniek.

Akt wręczenia sztandaru poprzedziła polowa msza święta którą celebrowali ks. dr Rajmund Jodko – duszpasterz myśliwych okręgu olsztyńskiego i ks. Leonard Klimek – proboszcz parafii w Nawiadach.

Zasłużeni myśliwi Koła zostali udekorowani odznaczeniami łowieckimi a zaproszeni goście i myśliwi otrzymali medal pamiątkowy wybity z okazji 60. rocznicy powstania Koła. Po części oficjalnej odbyła się tradycyjna biesiada myśliwska.

Przez ponad 60 lat istnienia Koła, można być pewnym, że większość z nas to myśliwi o wysokiej moralności, kulturze i etyce, którym zależało na przestrzeganiu prawa łowieckiego, tradycji i zwyczajów łowieckich.

Prawego myśliwego wyjątkowo cieszy oglądanie natury. Jak ogromne wrażenie robi mglisty jesienny poranek w leśnym ostępie albo mroźna, księżycowa noc w otulonej śniegiem kniei, wiedzą tylko ci co tego doświadczyli.

Las i polowanie dają ogrom wrażeń trudnych do opisanie. Dają wytchnienie w pośpiesznym marszu przez życie.



Prezes MWRL w Olsztynie Janusz Bieniek wręcza sztandar kol. Andrzejowi Pohl prezesowi Koła

Według stanu na dzień 1 stycznia 2019 roku do Koła należeli: Antoniuk Włodzimierz, Bałdyga Krzysztof, Burek Andrzej, Burek Marcin, Ciszkowski Jan, Duda Krzysztof, Gnoza Grzegorz, Gumowski Albert, Kleszcz Łukasz, Kleszcz Robert, Kocik Andrzej, Kocik Elwira, Kocik Jan, Kocik Ryszard, Kocik Werner, Lingner Samuel, Maj Witold, Mierzejek Tomasz, Orzelska Mariola, Piaskowski Szymon, Pieńkowski Ryszard, Pohl-Antkiewicz Agnieszka, Pohl Andrzej, Rapkowski Roman, Rokosz Bogdan, Schiewek Robert, Tryniecki Ryszard, Wasilewski Zbigniew, Więcek

Dominik, Więcek Hubert, Więcek Janusz, Więcek Julia, Więcek Kamil, Więcek Leszek, Więcek Mariusz, Więcek Stanisław, Żebryk Adam.



Prezentacja sztandaru.



Myśliwi Koła, rok 2017

Stan członków Koła w wybranych latach

Rok	Liczba członków
1957	12
1964	12
1972	15
1978	23
1980	21
2005	22
2010	24
2018	37



Wykaz Członków Koła

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rok wstąpienia do PZŁ/Koła	Staż w Kole (lat)	Funkcje pełnione w organach Koła	Odznaczenia zdobyte w Kole
1	Antoniuk Włodzimierz	1960	1991	27	Sekretarz 2003-	BMZŁ – 2010 SMZŁ – 2016 MZMWiM - 2014
2	Antos Mieczysław	brak danych	1960-1962	2		
3	Bartoszuk Henryk	brak danych	1960-1962	2		
4	Baldyga Krzysztof	1978	2012	7	Czl. KR 2015-	
5	Bąk Piotr	brak danych	1980-1985	5		
6	Binczyk Piotr	brak danych	1979-1984	5		
7	Błażowski Stanisław	brak danych	1966-1971	5		
8	Burek Andrzej	1955	2008	11	Czl. KR 2010-2015	
9	Burek Marcin	1983	2012	7		
10	Chowaniec Stanisław	1931-1988	1957-1985	28	Sekretarz 1960-1961 i 1963 Skarbnik 1962-1963 Łowczy 1964-1965 Czl. KR 1966-1970	
11	Chraplewski Jędrzej	1945	1973-1991	18	Przew. KR 1984-1986 1989-1991	
12	Chróst Jerzy	1945	1981-1985	4	Przew. KR 1982-1984	
13	Ciolkowski Krzysztof	1951	1990-1997	7	Czl. KR 1995-1996	
14	Ciszkowski Jan	1957	2005	19	Skarbnik 2006-2015	BMZŁ - 2016
15	Czajkowski Tadeusz	1944	1985-1990	5	Czl. KR 1986-1989	
16	Czerwiński Franciszek	brak danych	1976-1982	6		
17	Dermacki Aleksander	1902-1987	1964-1970	6		
18	Dręzek Krzysztof	1972	1995-2010	15	Czl. KR 1997-1998 2006-2010	

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rok wstąpienia do PZŁ/Koła	Staż w Kole (lat)	Funkcje pełnione w organach Koła	Odniesienia zdobyte w Kole
19	Duda Krzysztof	1980	1999	20		
20	Dudek Wiesław	1951	1979/1984-1990	6		
21	Dymitraszcuk Aleksander	1924-1978	1956-1964	8	Sekretarz 1958-1960	
22	Dzik Michał	1944-2018	1981-1985	4	Sekretarz 1982-1984	
23	Gąsiorowski Kazimierz	1924-1997	1956-1992	36	Łowczy 1956-1958 Czł. KR 1963-1964 1966-1972 1983-1984	MZdŁWiM - 1993
24	Głazewski Edward	1922-1971	1956-1960	4		
25	Gnoza Grzegorz	1966	2004	15	Czł. KR 2010-	
26	Gojło Stefan	1941	1982-1990	8		
27	Grygas Antoni	1925-1982	1957-1982	25	Łowczy 1964-1966 1970-1972 Przew. KR 1972-1974 Sekretarz 1980	
28	Gumkowski Albert	1994	2017/2018	2		
29	Hanuszewski Krzysztof	1950	1986/1989-2006	17	Czł.KR 2004-2006	
30	Huflejt Antoni	1932	?/1966	1		
31	Ingielewicz Antoni	1934	1960/1962-1980	18	Czł. KR 1964-1976 Przew. KR 1978-1980	
32	Jędrzejewski Piotr	1959	1990/1998-2012	14		
33	Kaczaniuk Marek	1957	1991-2003	12	Sekretarz 1996-1997 Prezes 1997-2003	BMZŁ - 2003
34	Kamiński Michał	1974	1993-1996	3		
35	Kamiński Zbigniew	1947	1985-2006	21		
36	Kępiński Edward	1938-2010	1965-1990	25	Prezes 1976-1980 Przew. KR 1980-1981 Łowczy 1982-1984 Czł. KR 1984-1989	BMZŁ - 1972 SMZŁ - 1977 ZMZŁ - 1982 MZdŁWiM - 1993

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rok wstąpienia do PZŁ/Koła	Staż w Kole (lat)	Funkcje pełnione w organach Koła	Odznaczenia zdobyte w Kole
37	Kleszcz Łukasz	1982	2007	12		
38	Kleszcz Robert	1971	1999	20		
39	Kłosowski Marek	1959	1985-1993	8		
40	Kocik Andrzej	1979	2005	14		
41	Kocik Elwira	1984	2012/2014	5	Skarbnik 2005-	
42	Kocik Jan	1975	1994	25		
43	Kocik Ryszard	1961	2008	11		
44	Kocik Werner	1948	1990	29	Czł. KR 1991-1992 2004-2013 Podłowczy 2013-2015	BMZŁ - 2011 MZdŁWiM - 2011
45	Konopiński Krzysztof	brak danych	1990-1997	7		
46	Kotwica Zbigniew	1929	1971-1981	10		
47	Krawczyk Marek	1960	1983/1991-2002	11		
48	Krzyżanowski Janusz	1958	1997/2002-2016	14		
49	Kulig Jerzy	1954	1976/1997-2004	7	Przew. KR 1997-2003	MZdŁWiM - 2005
50	Lingner Samuel	1987	2011	8	Czł. KR 2015-	
51	Lubowiecki Mieczysław	brak danych	1970-1973	3		
52	Łotysz Jan	1948	1987-1993	6		
53	Łusiak Andrzej	1941-1977	1962-1965	3		
54	Maj Witold	1950	1982	37	Czł.KR 1983-1984 2000-2003 Prezes 1984-1997 2003-2013 Przew.KR 2013-2015	BMZŁ - 1996 SWZŁ - 2006 ZMZŁ - 2012 MZdŁWiM - 1993 MZMWiM - 2009
55	Markowiak Henryk	brak danych	1956-1959	3		
56	Melentowicz Wojciech	1957-2016	1999-2005	6		
57	Michalak Bogdan	brak danych	1957/1961-1962	1		
58	Michalak Wacław	1931	1952/1969-2000	21	Łowczy 1972-1982	BMZŁ - 1971 SMZŁ - 1982 MZdŁWiM - 1996
59	Mierzejek Tomasz	1986	2016	3		
60	Młynarczyk Marcin	1978-2015	2009-2015	6		

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rok wstąpienia do PZŁ/Koła	Staż w Kole (lat)	Funkcje pełnione w organach Koła	Odznaczenia zdobyte w Kole
61	Ogrodnik Antoni	1943	1971-2006	35	Skarbnik 1972-2006	BMZŁ - 1983 SMZŁ - 1996 ZMZŁ - 2003 MZdŁWiM - 2001
62	Olszewski Sławomir	1971	1995-2003	8	Sekretarz 1998-2003	
63	Ordyniec Stanisław	1924-2005	1949/1965 -2000	35		MZdŁWiM - 1996
64	Ordyszewski Jacek	1964	1987-2003	16	Sekretarz 1989-1997	
65	Orzelska Mariola	1962	2011/2014	5		
66	Pawluć Jacek	brak danych	1992-1996	4		
67	Piaskowski Szymon	1992	2015	4		
68	Pieńkowski Ryszard	1957	1985/1998	21		
69	Pohl-Antkiewicz Agnieszka	1987	2015	4		
70	Pohl Andrzej	1962	1983/1998	21	Czł. KR 2000-2003 Przew. KR 2003-2013 Prezes 2013-	BMZŁ - 2009 SMZŁ - 2016 MZMWiM - 2011
71	Ptak Wojciech	brak danych	1989-1989	1		
72	Rapkowski Roman	1967	2010	9	Czł.KR 2013-2015 Przew.KR 2015-	
73	Rokosz Bogdan	1958	1984/2014	5		
74	Roszkowski Bogdan	1931-2003	1952/2000-2003	3		BMZŁ - 1982
75	Rybarczyk Józef	1950	1981-1983	2		
76	Schiewek Robert	1974	2012/2013	6		
77	Smolicz Stanisław	1893-1972	1959-1970	11		
78	Sochaj Edward	1923-1994	1963-1973	10		
79	Sroka Henryk	1938	1997-2000	3		
80	Stachacz Jerzy	1948	1976/1977-1997	20	Czł.KR 1991-1995 Przew.KR 1995-1997	MZdŁWiM - 1996
81	Sulima Piotr	1922-?	1959-1980	21	Prezes 1961-1962 1965-1972 Sekretarz 1963-1965	

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rok wstąpienia do PZŁ/Koła	Staż w Kole (lat)	Funkcje pełnione w organach Koła	Odznaczenia zdobyte w Kole
82	Szczepan Franciszek	1922-1990	1972-1989	17	Czł.KR 1981-1982	
83	Ślęzak Józef	1931-2002	1959-1988	29	Prezes 1962-1965 Skarbnik 1960-1962 1965-1966 Sekretarz 1962-1963 Łowczy 1969-1970 Przew.KR 1974-1978 1981-1982	MZdŁWiM - 1996
84	Świderski Jan	1949-2017	1983-1990	7	Sekretarz 1984-1989	
85	Terpiłowski Henryk	1933-1981	1971-1972	1		
86	Tryniecki Ryszard	1961	1987	32		
87	Trzepizór Stanisław	brak danych	1956-1959	3		
88	Tyczyński Wacław	brak danych	1959-1963	4	Prezes 1960-1961 Łowczy 1961-1962	
89	Tyliński Tadeusz	1925-1992	1955/1956-1960	4	Prezes 1956-1958 Sekretarz 1956	
90	Uliński Władysław	brak danych	1972-1980	8	Czł.KR 1974-1976	
91	Waligóra Jan	1930-1996	1956-1985	29	Łowczy 1960-1961 1963-1964 Prezes 1964 1972-1974 Skarbnik 1966-1972	MZdŁWiM - 1996
92	Walta Waldemar	1930	1962-1968	6	Prezes 1963-1964	
93	Wasilewski Jerzy	brak danych	1959-1962	3		
94	Wasilewski Zbigniew	1954	1978	41	Prezes 1980-1981 1982-1984 Łowczy 1984-	BMZŁ - 1996 SMZŁ - 2003 ZMZŁ - 2009 MZdŁWiM - 1993 MZMWiM - 2010
95	Więcek Dominik	1992	2011/2013	6		

Lp.	Nazwisko i imię	Rok urodzenia	Rok wstąpienia do PZŁ/Koła	Staż w Kole (lat)	Funkcje pełnione w organach Koła	Odznaczenia zdobyte w Kole
96	Więcek Hubert	1991	2012/2013	6		
97	Więcek Janusz	1961	1990	29		
98	Więcek Julia	1996	2015	4		
99	Więcek Kamil	1987	2011/2013	6		
100	Więcek Leszek	1958	1988	31	Czł.KR 1997-1998	BMZŁ - 2015 MZMWiM - 2005
101	Więcek Mariusz	1985	2008	11		
102	Więcek Stanisław	1947	1979	40	Czł.KR 1989-1991 1995-2000 Przew.KR 1992-1995 Podłowczy 2015-	BMZŁ - 2007 SMZŁ - 2015 MZdŁWiM - 2001 MZMWiM - 2009
103	Wiśniak Rafał	1936-2007	1976-2007	31		MZdŁWiM 2006
104	Wójcik Henryk	brak danych	1956-1959	3		
105	Wójcik Ryszard	1947	1980-1989	9	Sekretarz 1981-1982 Przew.KR 1986-1989	
106	Wrzodak Ludwik	brak danych	1956-1960	4	Skarbnik 1956-1958 Prezes 1958-1960	
107	Zdanowski Marian	1957	1987-1989	2		
108	Zieliński Jan	1931	1961-1967	6	Przew.KR 1963-1966	
109	Złocki Marian	1949	1983-1985	2	Czł.KR 1984-1985	
110	Żebryk Adam	1974	2016	3		
111	Żerański Janusz	brak danych	1962-1964	2	Skarbnik 1963-1964	

Oznaczenia skrótów:

ZMZŁ	- Złoty Medal Zasługi Łowieckiej
SMZŁ	- Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej
BMZŁ	- Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej
MZdŁWiM	- Medal Zasłużonemu dla Łowiectwa Warmii i Mazur
MZMWiM	- Medal Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur

Myśliwi Koła



Antoniuk
Włodzimierz



Baldyga
Krzysztof



Burek
Andrzej



Burek
Marcin



Ciszkowski
Jan



Kocik
Andrzej



Kocik
Elwia



Kocik
Jan



Kocik
Ryszard



Kocik
Werner



Pieńkowski
Ryszard



Pohl
Andrzej



Pohl-Antkiewicz
Agnieszka



Rapkowski
Roman



Rokosz
Bogdan



Więcek
Janusz



Więcek
Julia



Więcek
Kamil



Więcek
Leszek



Więcek
Mariusz



Duda
Krzysztof



Gnoza
Grzegorz



Gumkowski
Albert



Kleszcz
Łukasz



Kleszcz
Robert



Lingner
Samuel



Maj
Witold



Mierzejek
Tomasz



Orzelska
Mariola



Piaskowski
Szymon



Schiewek
Robert



Tryniecki
Ryszard



Wasilewski
Zbigniew



Więcek
Dominik



Więcek
Hubert



Więcek
Stanisław



Żebryk
Adam



Byli myśliwi Koła



Bińczyk
Bogusław



Chowaniec
Stanisław



Chraplewski
Jędrzej



Chróst
Jerzy



Ciołkowski
Krzysztof



Czajkowski
Tadeusz



Dręzek
Krzysztof



Dymitraszcuk
Aleksander



Dzik
Michał



Gąsiorowski
Kazimierz



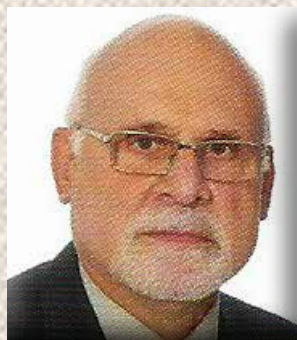
Głazewski
Edward



Gojło
Stefan



Grygas
Antoni



Hanuszewski
Krzysztof



Jan
Waligóra



Jędrzejewski
Piotr



Kaczaniuk
Marek



Kamiński
Michał



Kamiński
Zbigniew



Kępiński
Edward



Kłosowski
Marek



Kotwica
Zbigniew



Krawczyk
Marek



Krzyżanowski
Janusz



Kulig
Jerzy



Łotysz
Jan



Melentowicz
Wojciech



Michalak
Waclaw



Młynarczyk
Marcin



Olszewski
Sławomir



Ordyniec
Stanisław



Ordyszewski
Jacek

Byli myśliwi Koła



Roszkowski
Bogdan



Sroka
Henryk



Stachacz
Jerzy



Sulima
Piotr



Szczepan
Franciszek



Ślęzak
Józef



Świdorski
Jan



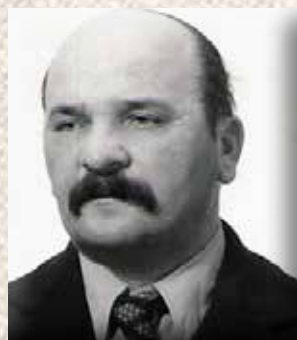
Trzepizur
Stanisław



Tyliński
Tadeusz



Uliński
Władysław



Wiśniak
Rafał



Wójcik
Ryszard

Pro memoria

*Zagrajcie Darzbór tym,
Których nie ma już z nami,
Przecież byli – choć trwało jak chwila,
Nie ujrzyście już śladów,
Ktoś inny wydeptuje ścieżki.*

E.Suchocka
Nie z wami już pójde w knieje

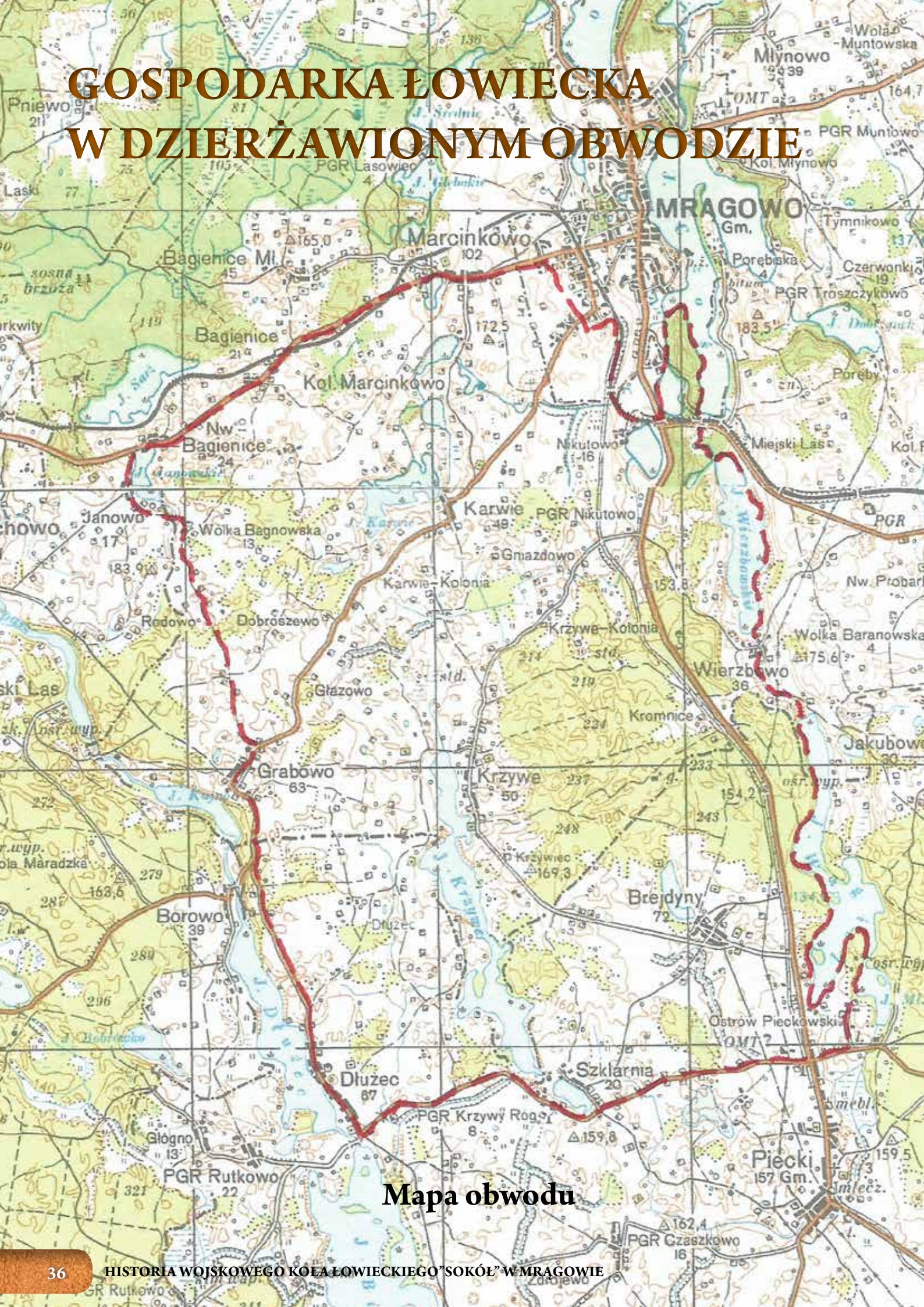
W ponad sześćdziesięcioletnich dziejach Kola z naszych szeregów odeszło wielu wspaniałych i zacnych Kolegów. Los przeniósł Ich do Krainy Wiecznych Łowów. Ci którzy jeszcze wczoraj byli wśród nas, niech pozostaną w naszej pamięci.

A oto ich sylwetki:

Stanisław Chowaniec, Aleksander Dermacki, Aleksander Dymitraszczuk, Michał Dzik, Kazimierz Gąsiorowski, Edward Głazewski, Antoni Grygas, Edward Kępiński, Andrzej Łusiak, Wacław Michalak, Marcin Młynarczyk, Stanisław Ordyniec, Bogdan Roszkowski, Stanisław Smolicz, Edward Sochaj, Piotr Sulima, Franciszek Szczepan, Józef Ślęzak, Jan Świdorski, Henryk Terpiłowski, Tadeusz Tyliński, Władysław Uliński, Jan Waligóra, Rafał Wiśniak, Janusz Żerański.

Darzbór!

GOSPODARKA ŁOWIECKA W DZIERŻAWIONYM OBWODZIE



Mapa obwodu



Charakterystyka obwodu

Gospodarka łowiecka jest to działalność w zakresie ochrony, hodowli i pozyskania zwierzyny.

Koło "Sokół" prowadzi gospodarkę łowiecką w oparciu o roczny plan łowiecki i wieloletni łowiecki plan hodowlany dla rejonu hodowlanego nr 2 "Wipsun".

Koło od założenia dzierżawi ten sam obwód łowiecki, noszący nr 205. Numeracja obwodu ulegała parokrotnie zmianom, w 1957 roku był to nr 90, od 1964 roku - nr 103, od 1976 roku - nr 72 i od 2008 roku - nr 205.

Granice obwodu: od Mrągowa zachodnim brzegiem jez. Czos i wschodnim jez. Wierzbowskiego, a od Wierzbowa drogą i zachodnim brzegiem jez. Wągiel do osady Ostrów Pieckowski, stąd szosą przez osadę Krzywy Róg, Dłużec do Grabowa i drogą przez Wólkę Bagnowską i Janowo, a następnie szosą przez Nowe Bagienice do Mrągowa.

Parametry obwodu: powierzchnia całkowita 7647 ha, powierzchnia użytkowa 7121 ha, grunty leśne 1846 ha, grunty pozostałe 4880 ha, wody 395 ha. Niewielkiej korekty granic obwodu dokonano w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, przyłączając poligon Wierzbowo oraz obszar przyległy do Mrągowa od strony południowej i południowo-zachodniej. Powierzchnia obwodu zwiększyła się o około 500 ha. Obwód sklasyfikowany jest jako bardzo słaby. Łowisko położone jest na Wyżynie i Pojezierzu Mrągowskim, w granicach Leśnego Kompleksu Promocyjnego Lasy Mazurskie oraz częściowo w otulinie Mazurskiego Parku Krajoobrazowego.

Cechą charakterystyczną Pojezierza Mrągowskiego jest występowanie szeregu południkowo układających się rynien, w obrębie których często występują jeziora.

W granicach obwodu znajduje się dwanaście różnych wielkości jezior stosunkowo jeszcze dzikich. Wysokie walory krajobrazowe nadaje łowisku także urozmaicona rzeźba terenu. Wzniesienia nad poziom morza wahają się w granicach 130-180m, z dominującym na okolicę wzniesieniem 206,3m nazywanym przez myśliwych "Wieża".

W lasach stanowiących 26% powierzchni użytkowej obwodu dominują drzewostany sosnowe z domieszką świerka, brzozy, dębu, jesionu, klonu, modrzewia i olchy. Rzadziej występuje grab, buk czy dagleza. Podszyt to powszechnie występująca leszczyna i w mniejszym stopniu jałowiec. Spośród roślin objętych ochroną gatunkową występują tu: lilia złotogłów, wawrzynek wilczelyko, bluszcz pospolity, rosiczka, paprotka zwyczajna, kosaciec żółty i syberyjski, naparstnica zwyczajna i purpurowa.

Świat zwierzęcy będący w zainteresowaniu myśliwych to: łось, jelenń, sarna, dzik, zając, borsuk, kuna, tchórz, norka amerykańska, słonka, dzikie kaczki, dzikie gęsi, gołębie grzywacze. Ze zwierząt chronionych występują wydry, bobry, rzadziej obserwowane były wilki, rys, daniel.

Wieloletnia działalność Koła w zakresie prowadzenia gospodarki łowieckiej i polowań, zaowocowała charakterystycznym nazewnictwem rewirów łowiska, znanym zarówno myśliwym, leśnikom czy okolicznym mieszkańcom.

Rewiry leśne to np. Czerwone Dęby, Bordziuka, Kółwrót, Stary Zrąb, Drągowina Krzywe, Suche Bagno, Markwasa, Nad Wągłem, OTL, Szklarnia itp. Śródpole niewielkie lasy to: Bagno Smoka, Bagno Dąbkowskiego, Bagno Żerańskiego, Bagno Bartoszuka, Bagno Złotówki, Dłużec, Lotnisko Nikutowo, Grabowo przy Ułach, Grabowo od Granicy, Krzywe za Stodołą, Grabowo Cmentarz czy Torfiak.

Drogi leśne i tryby to:

Droga Ukrainka, Droga Szmyta, Droga przez Mękę, Droga Siwa, Droga Unijna, Droga Brejdyńska i inne.





Wybrane rewiry obwodu



Bagno Dąbkowskiego



Rejon Marcinkowo



Poligon Wierzbowo, retencje wodne



Bagno Pidsudki



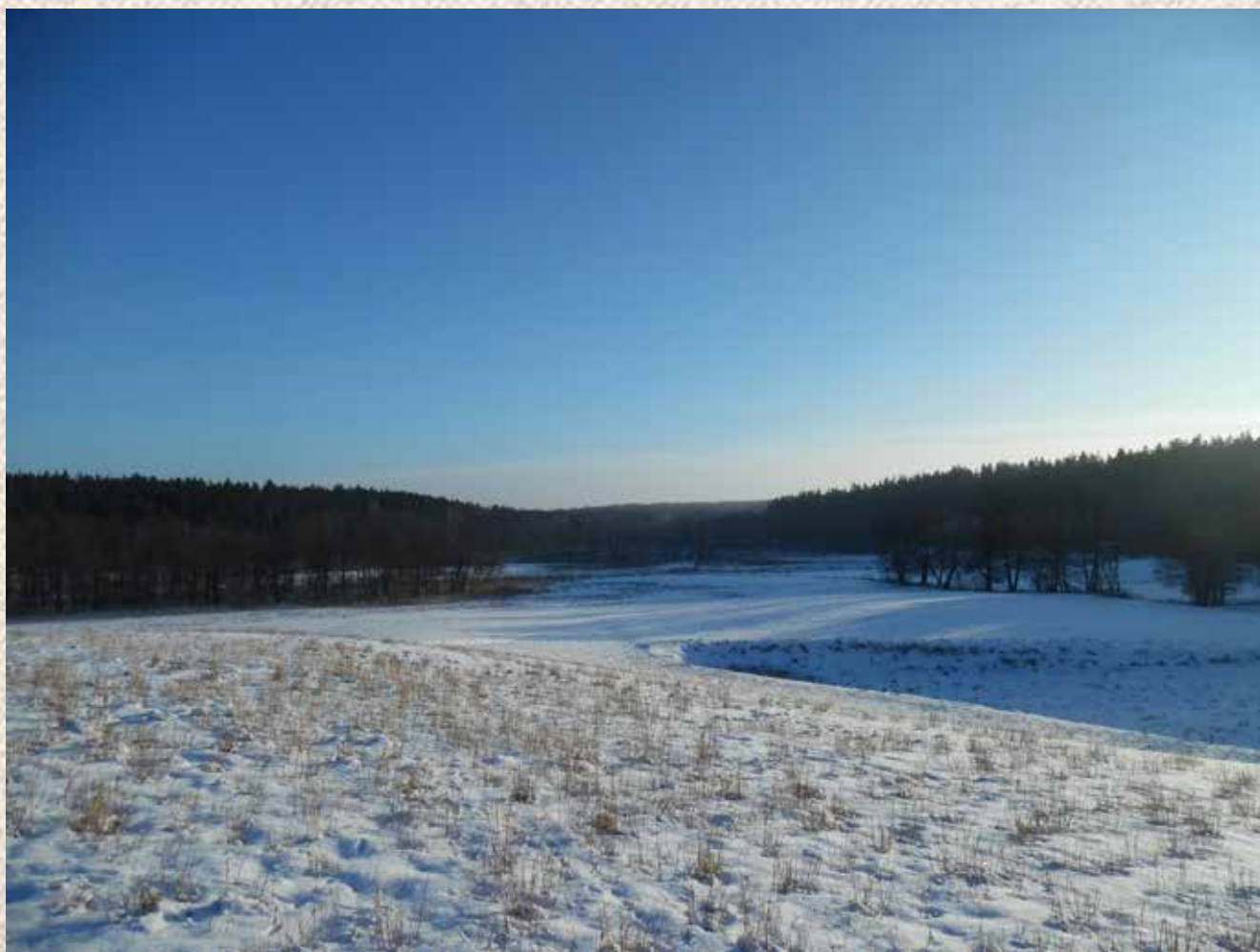
Kromnice w kierunku Czerwonych Dębów



Łąki Załęskiego



OTL



Bagno Żeromskiego



Zagospodarowanie obwodu

Do ochrony łowiska Koło zatrudnia jednego strażnika łowieckiego na zasadzie powołania. W ostatnich latach kłusownictwo na terenie dzierżawionego obwodu nie stanowi większego problemu chociaż sporadycznie spotyka się zastawione wnyki.

Mając na uwadze poprawienie bazy żerowej zwierzyny i zapobieganie szkodom łowieckim Koło uprawia śródleśne i przyleśne poletka żerowe, utrzymuje pasy zaporowe oraz prowadzi umiarkowane dokarmianie w okresie zimowym. Powierzchnia poletek i pasów zaporowych wynosi około 5 ha. Na poletkach uprawiany jest topinambur (2 ha) i utrzymywane są w należytej kulturze łąki (2 ha). Na pasach zaporowych w okresie wiosenno-letnim wysiewana jest kukurydza. W kompleksie leśnym łowiska w niedalekim sąsiedztwie Gajówki od kilkunastu lat uprawiane jest poletko zgryzowe dzikich drzew owocowych (jabłoń, grusza), chętnie odwiedzane przez zwierzynę płową.

We współpracy z rolnikami stosowane są różne metody ochrony pól uprawnych przed zwierzyną, jak np. grodzenia pastuchami elektrycznymi, grodzenia siatką od balotów, zapachowe środki odstraszające, dyżury w okresie zasiewów i nasilenia szkód. Największe szkody występują w uprawach kukurydzy oraz łąkach i pastwiskach.

Dzięki podejmowanym różnorodnym działaniom w zakresie ochrony pól przed zwierzyną, udało się w ostatnich latach utrzymać poziom wyrządzanych szkód w zakresie nie przekraczającym 10-12ha powierzchni zredukowanej upraw.

W ramach dokarmiania wyklada się zwierzynie średnio w sezonie 4 t karmy soczystej, 2 t karmy treściwej, 1t objętościowej suchej i 0,4 t soli. Zboże i okopowe (ziemniaki, marchew, buraki) gromadzone i składowane są w pięciu magazynach – piwnicach usytuowanych w części leśnej obwodu. Na magazyny zostały zagospodarowane piwnice – pozostałości po siedliskach przedwojennych.

Obwód jest dobrze wyposażony w urządzenia związane z prowadzeniem gospodarki łowieckiej. Do dyspozycji myśliwych jest 45 ambon, 90 zwyżek w tym 60 do prowadzenia polowań zbiorowych metodą szwedzką, 50 lizawek i 10 paśników.

Urządzenia łowieckie budowane są przez myśliwych w ramach podziału prac, wynikającego z planu działalności Koła na rok gospodarczy. Myśliwi na rzecz łowiska przepracowują średnio w roku 2000 godzin, co daje około 50 godzin na jedną osobę. Prace takie jak wiosenne zbieranie bulw topinamburu czy utrzymanie Gajówki gromadzą myśliwych z rodzinami. Zwykle kończą się ogniskiem z pieczonymi kielbaskami i wspomnieniami z łowów.



Zimowe dokarmianie zwierzyny, rok 1975



Wykładanie karmy w rejonie Emerytki, rok 2014



Zbieranie topinamburu na polu w Brejdynach, rok 2015



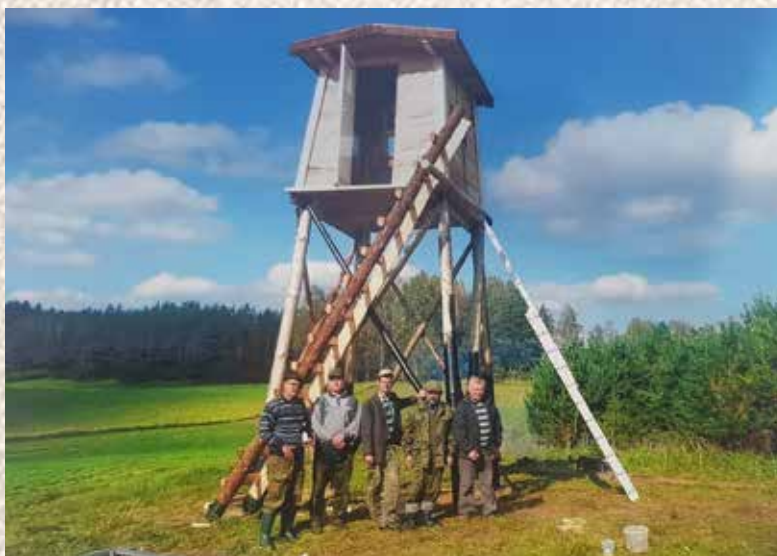
Zbieranie topinamburu na polu w Brejdynach, rok 2017



Ustawianie w łowisku zwyżek do polowań zbiorowych, rok 2018



Ambona Kuliga



Ambona Czarna



Ambona przed Kołowrotem



Po zakończonej budowie amobny przy Bagnie Smoka



Magazyn Emerytka



Magazyn Suche Bagno



Paśnik przy Emerytce



Pasnik przy Suchym Bagnie



Pozyskanie zwierzyny

Odstzał zwierzyny łownej realizowany jest w oparciu o roczny plan łowiecki opracowywany na rok gospodarczy.

Podstawą do sporządzenia RPŁ są aktualne stany zwierzyny w obwodzie potwierdzone inwentaryzacją i pojemność łowiska określona w wieloletnim łowieckim planie hodowlanym. Inwentaryzację zwierzyny Koło przeprowadza metodą próbnych pędzeń i całorocznej obserwacji.

Pozyskanie zwierzyny w latach 1958 – 2018

Rok Gospodarczy	Łosie			Jelenie			Sarny			Dziki	Lisy	Zające	Jenoty	Kuny	Borsuki	Norki ameryk.	Piżmaki	Kaczki	Ślonki
	B	Kl	Ło	B	Ł	C	R	K	Ko										
1958/59							1	2		4	2	10						85	
1959/60				1			1	4				23							
1960/61							2	2		3	2	18						34	
1961/62							2	5		2	3	100						60	
1962/63								1	1	2	6	18						121	
1963/64								6	3	2	2	147					13	40	
1964/65								4	6	3	2	124						39	
1965/66				2				3	7	2	1	61						23	
1966/67					1			5	4	2	9	67					16	27	
1967/68							4	8	2	1	3	73						58	
1968/69				1	1	2	6	5	4	6	2	98						120	
1969/70				1		2	8	4	1	3	7	72						31	
1970//71				3						6		17						22	
1971/72				2	1	1	3	3	1	7	5	44							
1972/73					1		3	4		7	7	1						52	
1973/74							6	3	1	6	8	35						89	
1974/75							5	9	4	13	6	73						52	
1975/76							12	7	5	10	10	63						48	
1976/77				1			12	6	5	8	8	82						3	
1977/78					1	1	14	3	4	1	5	29							
1978/79				1	1		7	8	5	12	4	16					101		
1979/80			1	2				2		17	9	14		2				95	
1980/81				1			3	3	2	19	14	4	2				140		
1981/82				1			6	6	2	31	15		2		2		233	180	
1982/83			2	1			15	4	4	25	30		2	4	1		127	383	
1983/84				1			18	8	6	18	36	23		10			103	200	

Rok Gospodarczy	Łosie			Jelenie			Sarny			Dziki	Lisy	Zające	Jenoty	Kuny	Borsuki	Norki amerykań.	Piżmaki	Kaczki	Słonki
	B	Kl	Ło	B	Ł	C	R	K	Ko										
1984/85				1	1		20	8	5	25	25	23	2	4			82	150	
1985/86				1			22	17	9	25	24	26	5	2			66	75	
1986/87				3		1	22	13	14	20	16	22	1	3			70	175	
1987/88				4	1		24	18	12	18	20	28	1	5	3		69	120	
1988/89			1	2			20	12	6	32	10	25	2	4	1	1	38	107	
1989/90				5		2	30	17	5	33	15	37	2	1	2		30	120	
1990/91				6	1	1	1	21	14	53	19	15	3	2			26	105	
1991/92				5	1	3	19	21	11	36	12	35	1	2	1		5	50	
1992/93		1		7		1	30	16	15	12	13	25	1	2				47	2
1993/94				7	1		1	6	3	6	20	28	1	2				50	3
1994/95				8	2	1	20	18	8	13	10	27						46	2
1995/96				4	2	1	13	21	9	14	5	25						50	
1996/97				6		1	23	21	6	12	6	21						35	2
1997/98				3	2	1	16	20	6	14	6	19						22	
1998/99				3	2	2	21	27	6	23	15	1						25	
1999/00				3	2	2	21	27	6	22	5	16						15	
2000/01				3	4	2	21	30	9	22	35	11		1				25	
2001/02				2	3	1	18	24	10	20	40	14						15	2
2002/03				2	1	2	15	13	6	24	15	14	1	1				25	
2003/04				2	3	2	16	21	7	29	35	5			1			15	
2004/05				2		2	16	20	5	27	25	13		1	1			36	
2005/06				2	1	2	15	8	1	19	25	8	4	1		1		24	
2006/07					1	1	13	8	4	12	13	1						52	
2007/08				1	2		16	14	5	19	29	4	2		1			50	
2008/09				2	4	2	16	14	6	31	26	1			1			70	
2009/10				3	4	2	17	20	6	30	30	1	1	1	1	2		44	
2010/11				2	5	3	2	16	6	30	17		3		1			18	
2011/12				3	5	3	20	17	7	28	26			1	4	4		15	
2012/13				4	4	4	18	19	8	35	25		3		1	2		25	
2013/14				3	5	3	22	21	10	60	35		3		1	2		25	
2014/15				2	6	6	21	20	10	48	39		1					57	
2015/16				4	6	3	26	24	10	61	28		1		4			38	
2016/17				5	9	4	21	22	9	40	21			1				29	
2017/18				3	6	4	24	20	10	39	34				1			24	
2018/19				5	5	3	29	28	14	65	41	2	2		2			57	

Objaśnienie skrótów :

B - byk; Ł-łania; Kl - kłępa; Ło - łoszak; C - cielę; R - rogacz; K - koza; Ko - kozłę



Jeleń byk strzelony przez
kol. Witolda Maja, rok 2010



Jeleń byk strzelony przez
kol. Marcina Młynarczyka, rok 2013



Wycinek strzelony przez
kol. Krzysztofa Baldygę, rok 2017



Jeleń byk strzelony przez kol. Franciszka Jędrzejewskiego, rok 2008



Jeleń byk strzelony przez
kol. Stanisława Więcka, rok 2003

Trofea myśliwskie zdobyte w obwodzie Koła



Współcześni myśliwi nie polują dla samych tylko trofeów, niemniej cenią je sobie jako pamiątkę oraz nagrodę za trudy poniesione podczas wykonywania zabiegów hodowlanych i łowów.

Myśliwi upatrują w trofeach pamiątkę i materialny ślad przeżyć myśliwskich a także rezultat długotrwałej pracy nad rozwojem danego gatunku zwierzyny. Ujmę łowiectwu przynoszą tacy myśliwi, którzy nie troszczą się o zdobyte trofea.

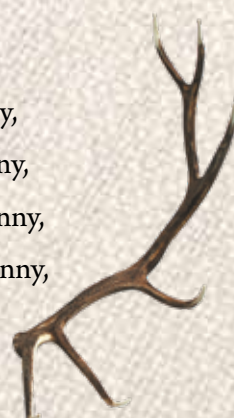
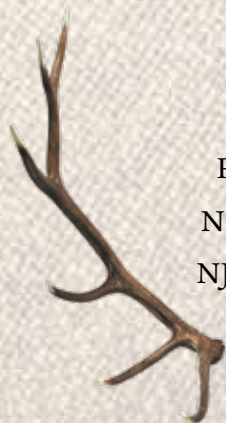
Obok uznania dla wyjątkowo mocnych poroży jeleniowatych czy kapitalnych oręży odyńców, nie mniejszy szacunek należy się porożom słabym i ich kolekcjonerom. Chodzi tu, na przykład, o wieńce czy parostki niezbyt piękne i nietypowego kształtu pochodzące z upolowanych selektów. Trofea te świadczą o pożytecznym działaniu na rzecz racjonalnej hodowli zwierzyny.

Najmocniejsze byki

Lp.	Myśliwy	Data pozyskania	Masa wieńca	Forma poroża	Pkt CIC	Medal
1	Witold Maj	1990	9,52	20 NOK	217,72	złoty
2	Andrzej Pohl	2015	9,64	16 ROK	217,69	złoty
3	Walter Boeckermann	1992	7,8	18 NOK	191,33	srebrny
4	Witold Maj	1991	6,6	12 ROK	190,6	srebrny
5	Marek Kaczaniuk	1997	6,4	16 NOK	182,31	brązowy
6	Witold Maj	2011	6,32	12 ROK	182,25	brązowy
7	Leszek Więcek	2013	7,04	14 NOK	181,57	brązowy
8	Dominik Więcek	2015	6,2	16 ROK	179,54	brązowy
9	Witold Maj	2010	5,8	14 NOK	179,4	brązowy
10	Witold Maj	1991	7	10 RN	177,3	brązowy
11	Zbigniew Wasilewski	1987	6,5	12 NJK	174,76	brązowy
12	Franciszek Kowalczyk	1992	7,7	16 NOK		
13	Zbigniew Wasilewski	2009	7,02	12 ROK		
14	upadek	1987	6,33	12 NOK		
15	Zbigniew Kotwica	1977	6,21	14 ROK		
16	upadek	2011	5,78	10 ROK		
17	Edward Kępiński	1974	5,55	10 RN		
18	Witold Maj	1994	5,5	10 RJK		
19	Leszek Więcek	2012	5,5	12 ROK		
20	Witold Maj	1987	5,35	18 NJK		
21	Franciszek Jędrzejewski	2008	5,2	12 ROK		
22	Robert Kleszcz	2015	5,1	14 NOK		
23	Marcin Młynarczyk	2013	5,1	10 NOK		
24	Jacek Ordyszewski	1993	5,1	16 NJK		

Oznaczenia skrótów:

ROK- regularny, obustronnie koronny,
RJK – regularny, jednostronnie koronny,
NOK – nieregularny, obustronnie koronny,
NJK – nieregularny, jednostronnie koronny,
RN – regularny niekoronny.





Złotomedalowy byk strzelony przez kol. Witolda Maja w 1990 roku, zdjęcie wykonane w 2016r.



Złotomedalowy byk strzelony przez kol. Andrzeja Pohla w 2015 roku.



Jeleń byk strzelony przez kol. Zbigniewa Wasilewskiego w 2009 roku.



Jeleń byk strzelony przez kol. Leszka Więcka w 2013 roku.



Jeleń byk strzelony przez kol. Dominika Więcka w 2015 roku.



Jeleń byk strzelony przez kol. Marka Kaczaniuka w 1997 roku



Jeleń byk strzelony przez kol. Witolda Maja, rejon Kromnice, rok 2011.



Najmocniejsze parostki rogaczy



l.p	Myśliwy	Rok pozyskania	Waga parostków	Liczba punktów CIC/ medal
1	Maj Witold	2015	481	116,75 srebrny
2	Więcek Stanisław	2018	478	113,58 brązowy
3	Maj Witold	2015	435	105,35 brązowy
4	Stachacz Jerzy	1991	455	
5	Wasilewski Zbigniew	2018	442	
6	Ciszkowski Jan	2014	435(M)	
7	Więcek Janusz	2013	430	
8	Więcek Janusz	2010	425	
9	Więcek Leszek	2015	422	
10	Krawczyk Marek	1992	420	
11	Więcek Janusz	2008	409	
12	Więcek Stanisław	2014	402	
13	Maj Witold	2018	394	
14	Więcek Mariusz	2012	393	
15	Maj Witold	2017	390	
16	Prusaczyk Tadeusz	1984	390	
17	Kleszcz Łukasz	2018	389	
18	Ciszkowski Jan	2014	382	
19	Więcek Janusz	2013	382	
20	Więcek Leszek	2009	382	
21	Więcek Leszek	2000	381	
22	Wasilewski Zbigniew	2014	380	
23	Więcek Stanisław	2010	380	
24	Ciszkowski Jan	2012	379	
25	Rapkowski Roman	2017	370	
26	Maj Witold	2009	367	
27	Więcek Leszek	2007	360	
28	Maj Witold	2017	357	
29	Więcek Dominik	2016	355	
30	Maj Witold	2007	352	
31	Wiśniak Rafał	1999	352	
32	Więcek Janusz	2011	350	
33	Kocik Werner	2004	349	



Rogacz srebrnomedalowy pozyskany przez kol. Witolda Maja w 2015 roku.



Kapitałny myłkus pozyskany przez kol. Jana Ciszkowskiego w 2014 roku



Mocny rogacz pozyskany przez kol. Jerzego Stachacza w 1991 roku.



Mocne rogacze pozyskane przez kol. Zbigniewa Wasilewskiego w 2014 roku.

Najcięższe odyńce pozyskane w obwodzie Koła

lp.	Myśliwy	Rok pozyskania	Waga (kg)
1	Stanisław Ordyniec	1989	154
2	Witold Maj	1985	130
3	Witold Maj	1990	130
4	Leszek Więcek	1991	118
5	Leszek Więcek	2006	112
6	Zbigniew Wasilewski	1989	106
7	Werner Kocik	1998	105
8	Adam Żebryk	2018	105
9	Jan Kocik	2006	103
10	Adam Żebryk	2018	102
11	Witold Maj	1990	98
12	Leszek Więcek	1998	94
13	Stanisław Więcek	1989	91
14	Krzysztof Baldyga	2017	89





130kg odyniec strzelony w rejonie Szklarni przez kol. Witolda Maja w 1985 roku



112kg odyniec strzelony w uroczysku Bagno Złotówki przez kol. LeszkaWięcka w 2006 roku.



105kg odyniec strzelony przez kol. Jana Kocika w uroczysku Bagno Złotówki w 2006 roku.



Odyniec strzelony przez kol. Krzysztofa Bałdygę w 2017 roku.

Przewodnik po ciekawych miejscach w obwodzie



Bagienice - (Alt Bagnowen, od 1938 roku – Althofen) –zwane także Stare Bagnowo,były wsią szlachecką. Wieś położona w północnej części obwodu. Założona w XVI wieku. W połowie XVIII wieku powstała we wsi szkoła. W 1818 roku 30 dzieci uczył po polsku i niemiecku Adolf Willer. W 1939 roku w miejscowości mieszkało 148 osób. Znajdowało się 40 gospodarstw domowych, w tym 23 gospodarstwa rolnicze.

Brejdyny – wieś lokowana w 1419 roku pod nazwą Preden (od łotewskiego "priede" - sosna, choina). Później księgi czynszowe wymieniają ją pod nazwą Wreyden jako wieś należąca do wolnych ziemian z 6 służbami wojennymi. W 1785 roku był tu dwór szlachecki i wieś pańszczyźniana. W folwarku zajmowano się hodowlą bydła i owiec oraz uprawą zboża. W dworze funkcjonowała gorzelnia, cegielnia, młyn i wytwórnia brykietów torfowych. W XIX wieku utworzono tutaj szkołę. W 1939 roku miejscowość liczyła 522 mieszkańców. We wsi znajduje się dawny park dworski a w niewielkiej odległości stary ewangelicki cmentarz na Cmentarnej Górze. W Brejdynach działa świetlica. Organizowane są festyny i pikniki.



Park dworski w Brejdynach.

Brejdyny – jezioro. Położone na skraju wsi Brejdyny od strony północnej. Powierzchnia jeziora 18,1 ha, wysokość n.p.m. 148,4m, maksymalna głębokość 4,1 m. Akwen wędkarsko dość atrakcyjny, ale trudny ze względu na gęstą roślinność podwodną.



Jezioro Brejdyńskie.

Dłużec (Langendorf). Wieś zwana początkowo Dłużnica istniała już w 1554 roku. Mieszkańcom przysługiwało prawo połowu ryb w pobliskim jeziorze na własne potrzeby. W 1838 roku we wsi mieszkały 384 osoby w 76 domach. Wieś położona jest przy brzegu jeziora Dłużec i posiada duże walory turystyczne. Przez jezioro przebiega szlak kajakowy rzeką Krutynią.

Grabowo (Grabowen, od 1938 roku Grabenhof). Wieś położona na zachodnich granicach obwodu. W kronice spisanej przez pastora w Szestnie podano, że wieś Grabowo została założona przez Bartosza Skońca w 1554 roku na prawie magdeburskim. Otrzymał zezwolenie od władzy książęcej na założenie wsi czynszowej na 50-60 włókach w lesie marcinkowskim przy strumyku Przyszecze, między Dłużcem a Krzywem. W XVIII wieku powstała tu szkoła. Zabudowa wsi przedstawia kształt niezbyt regularnej ulicówki z placem pośrodku. W 1939 roku Grabowo liczyło 515 mieszkańców. W Grabowie znajduje się świetlica. Działa tu Stowarzyszenie Nasze Grabowo, które organizuje na terenie wsi plenery rzeźbiarskie. Walory turystyczne miejscowości podnosi szlak rzeką Krutynią przez jezioro Kujno przylegające do wsi. Na skraju wioski zachował się stary cmentarz ewangelicki.

Janowskie – jezioro. Położone na północno - zachodniej granicy obwodu. Powierzchnia 18,7 ha, wysokość n.p.m. 164,1 m, maksymalna głębokość 3,5 m. Akwen o słabo rozwiniętej linii brzegowej, urozmaiconych

oczeretach (trzcina, sitowie, tatarak, skrzyp). Zachodnie i wschodnie brzegi jeziora wysokie, pozostałe niskie i płaskie. Jezioro otaczają pola i łąki. Na zachodnich obrzeżach znajduje się wieś Janowo. Jezioro o bogatym pogłowiu ryb, występuje tutaj między innymi szczupak, sandacz, węgorz, okoń, sum itp.

Karwie (Karwen). Wieś lokowana w 1555 roku na prawie magdeburskim. Zabudowa uformowała się w kształcie ulicówki, dotykającej północnym końcem jeziora Karw, od którego zapożyczyła swoją nazwę. Nazwa ta jest pochodzenia staropruskiego i wywodzi się od wyrazu "kurwis" - wół. Szkołę założono tutaj około 1750 roku. W 1935 roku do szkoły uczęszczało 104 dzieci. Przed II wojną światową wieś liczyła 419 mieszkańców. W niewielkiej odległości od strony wschodniej znajduje się przedwojenny cmentarz.

Karw – jezioro. To zbiornik usytuowany w niewielkiej odległości od Mrągowa. Całkowita powierzchnia jeziora to 56 ha. Maksymalna głębokość akwenu to prawie 9 m. Jezioro ma rozwiniętą linię brzegową. Na terenie zbiornika znajdują się dwie wyspy, jedna po wschodniej stronie jest wysoka i zalesiona z kolei druga wyspa po stronie zachodnich brzegów – płaska oraz podmokła. Najczęściej spotykane gatunki ryb to między innymi karp, płoć oraz sandacz.



Jezioro Karw.

Krzywe (dawniej Kromnice, niem. Krummendorf). Wieś ziemiańska z sześcioma służbami konnymi w zbroi istniała w 1437 roku, i nosiła nazwę Crommenicze. Najwyraźniej była to polska nazwa Kromienice, co sugeruje, że zasiedlali ją Polacy. W XVIII wieku zbudowano tu szkołę. W 1838 roku na wybudowaniu powstał folwark Klein Rummendorf, dziś Krzywiec. W 1935 roku w szkole uczyło się 61 dzieci. W okresie lat trzydziestych dużą część obszaru wsi wykupiło Starostwo w Mrągowie i poddało zalesieniu. W 1939 roku mieszkało tu 348 osób, było 88 gospodarstw domowych, w tym 64 rolnicze. Wieś od strony zachodniej przylega do jeziora Krzywe.



Budynek byłej szkoły we wsi Krzywe oddanej do użytku w 1939 roku.

Krzywe – jezioro. To malowniczo położone jezioro rynnowe około 10 km od Mrągowa. Linia brzegowa jest urozmaicona zatokami, półwyspami i trzema małymi wyspami. Rzeźba dna jest zróżnicowana a dno muliste. Jezioro średnio zarośnięte. Powierzchnia akwenu 144 ha, maksymalna głębokość 22,5 m, wysokość n.p.m. 147 m. Ryby występujące w jeziorze to leszcz, lin, płoć, sandacz, szczupak, węgorz.



Jezioro Krzywe zimą.

Marcinkowo (Mertinsdorf). Wieś czynszowa, istniejąca już przed rokiem 1422. Wieś zapewne uległa zniszczeniu w czasie wojny trzynastoletniej. Po blisko stuletniej pustce założono ją na nowo, pod inną nazwą. W 1555 roku komornik z Szestna, Marcin Kaszten, otrzymał od tamtejszego starosty, Jerzego von Diebessa, pięć włók sołeckich na prawie magdeburskim celem obsadzenia wsi na 45 włókach. Nazwę nadano wsi od imienia lokatora. Około 1651 roku we wsi istniał folwark książęcy. W 1765 roku założono szkołę. W 1935 roku do czteroklasowej szkoły w Marcinkowie uczęszczało 182 dzieci. W 1939 roku na obszarze wiejskim znajdowały się 244 gospodarstwa domowe, z tego 93 to gospodarstwa rolnicze. Do wsi przylega niewielkie jezioro Marcinkowskie (9 ha) o maksymalnej głębokości 9,9 m. Brzegi jeziora otoczone są w większości polami i łąkami.

Szklarnia (Glashutte). Wieś położona nad jeziorem Krzywy Róg, powstała na karczowiskach zdewastowanego obszaru leśnego po hucie szklanej, która tutaj istniała około 1650 roku. Wiadomo, że w 1785 roku na obszarze dzisiejszej wsi był folwark szlachecki i wieś chłopska. Właścicielami posiadłości była rodzina Uklańskich. W 1912 roku wieś została kupiona przez Towarzystwo Ziemskie w Królewcu. Wówczas we wsi było 18 gospodarstw. Połowa należała do repatriantów z Rosji (tzw. „Wołyniaków”). W 1939 roku było tu 229 mieszkańców. Do miejscowości przylega jezioro Krzywy Róg o powierzchni 12,5 ha i maksymalnej głębokości 8m. Przez bagna jezioro to połączone jest z jeziorem Krzywym. Jest jeziorem typowo wędkarskim, w którym można złowić szczupaka, okonia, lina, karaś, leszcza, miętusa, węgorza, wzdrękę.

Wierzbowo (Wiersbau, od 1938 roku – Lockwinnen) wieś ziemiańska założona w 1470 roku na 20 włókach prawem chełmińskim. W przywileju wyraźnie było powiedziane, że włóki te nadane zostają „dla Polaków w Wierzbowie” (fur die Polen in Wierspaun). Na wsi ciążyła jedna służba w lekkiej zbroi. Zabudowa wsi przybrała kształt nieregularnego skupiska blisko jeziora Wierzbowskiego. W zadrzewieniu okolicy przeważała wierzba i stąd nazwa wsi. Wierzbowo otrzymało szkołę przed 1740 rokiem. W 1918 roku uczęszczało do niej 28 uczniów, wykładał wówczas po polsku nauczyciel Krzysztof Kuhn. W 1939 roku wieś liczyła 281 mieszkańców i znajdowały się tu 72 gospodarstwa domowe. We wsi działa Ochotnicza Straż Pożarna, której szeregi zasila kilku myśliwych naszego Koła.

Wierzbowskie jezioro. Łączy się na północy z jeziorem Czos, a na południu z jeziorem Wągiel. Zbiornik o słabo rozwiniętej linii brzegowej. Brzegi łagodnie schodzą do wody i w większości porośnięte są pasem trzcin. Dno piaszczysto-muliste, urozmaicone kilkoma głęboczkami i porośnięte podwodną roślinnością. Powierzchnia 105,4 ha, maksymalna głębokość 18,1 m, wysokość n.p.m. 127,1 m. Ryby występujące w jeziorze: leszcz, lin, płoć, sandacz, szczupak, węgorz. Jezioro Wierzbowskie jest dość dobrze dostępnym zbiornikiem. Można tu znaleźć wiele dzikich zejść do wody i pomostów wędkarskich. W miejscowości Wierzbowo znajduje się kąpielisko, pomost oraz miejsce na ognisko.



Jezioro Wierzbowskie.



Widok wsi Wierzbowo od strony północnej.

Zabytkowe mazurskie cmentarze położone w obwodzie koła.

Mazury są specyficznym regionem jeśli chodzi o dawne cmentarze, małe nekropolie są tu niemal w każdej wsi. Na Mazurach do początku XIX wieku pochówki odbywały się przy kościołach. Gdy tego zakazano, małe cmentarze powstawały przy wsiach, często w bardzo szczególnych miejscach np. na wzniesieniach. Stąd małe cmentarze

są elementami krajobrazu tego regionu, także w naszym obwodzie. Położenie cmentarzy zdradzają kępy drzew tworzące zespoły zielonych alejek. Spotyka się też przydomowe cmentarze rodowe, zwykle w atrakcyjnych krajobrazowo miejscach i na wzniesieniach. Obecnie mazurskie cmentarze najczęściej niszczone są w zapomnieniu. Na terenie obwodu stare cmentarze ewangelickie znajdują się w Brejdynach, Grabowie, Karwi, Marcinkowie, Nikutowie i Wierzbowie. Cmentarze rodowe spotkamy w uroczysku Markwasa (Jerominów) i Głazowie (Ratajów i Lingnerów).



Cmentarz rodziny Jeronimów położony w uroczysku Markwasa



Cmentarz rodziny Ratajów i Lingnerów położony w Kolonii Krzywe



Cmentarz Ratajów i Lingnerów widok z oddali.



Cmentarz
we wsi Nikutowo

Cmentarz we wsi Karwie



Cmentarz we wsi Krzywe

SYMBOLE KOŁA



Sztandar

Sztandar łowiecki jest symbolem Polskiego Związku Łowieckiego oraz zrzeszonych w nim kół łowieckich i myśliwych. Stanowi najgodniejszy znak duchowej więzi, jedności i prawości polskiego łowiectwa, prezentowany w najważniejszych momentach i wydarzeniach w życiu Polskiego Związku Łowieckiego oraz wystąpieniach zewnętrznych. Jest zarazem symbolem zbiorowej i osobistej godności polskich myśliwych. Poprzez swą symbolikę wyraża szczytne wartości duchowe, ideowe i moralne polskiego łowiectwa, jego wielowiekowe tradycje oraz współczesne cele naszego zrzeszenia. Symbolika ta i płynące

z niej przesłania zobowiązują nas do poszanowania przyrody i etycznego wypełniania myśliwskich powinności. Dlatego sztandarom powinniśmy okazywać należny honor i szacunek w każdej sytuacji – podczas oficjalnych prezentacji, a także podczas transportu i przechowywania.

Najważniejszym symbolem Wojskowego Koła Łowieckiego Sokół Mrągowo jest sztandar. Stanowi on dla nas wyraz więzi braci myśliwskiej, a także jest uzewnętrznieniem szczytnych wartości i celów łowiectwa.



Awers sztandaru

Prawy płat w kolorze ciemnej zieleni myśliwskiej, w centrum którego widnieje godło Koła przedstawiające sokoła wędrownego. Po rograch płata umieszczono herby miasta Mrągowo i powiatu mrągowskiego oraz odznaki pułkowe 9 Ośrodka Szkolenia Specjalistów Łączności i Wojskowego Ośrodka Szkoleniowo-Kondycyjnego w Mrągowie. Ponadto umieszczono nazwę Koła i rok założenia.



Rewers sztandaru

Lewy płat w kolorze ciemnej zieleni myśliwskiej, na którym znajduje się godło Polskiego Związku Łowieckiego stanowiące wieniec kapitałnego jelenia z krzyżem pomiędzy tykami oraz napisem -PZŁ. Nad wieńcem umieszczony jest półkolisty napis Polski Związek Łowiecki. Na dole płata widnieje napis „DARZ BÓR”.

Sztandar Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” Mrągowo nadano Uchwałą Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej w Olsztynie z dnia 19 sierpnia 2016r.

Obelisk ufundowany w 50. rocznicę powstania Koła



Kamień polny pod tablicę przewieziono z miejscowości Grabowo i usytuowano w bezpośrednim sąsiedztwie domku myśliwego Gajówka, rok 2006.

Obelisk ufundowany w 55. rocznicę powstania Koła



Do umieszczenia tablicy pamiątkowej wykorzystano głaz narzutowy znajdujący się w uroczysku „Czerwone dęby”.



Zdjęcie tablicy pamiątkowej

W części dolnej obelisku umieszczona jest tablica z nazwiskami myśliwych Koła którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów.

W Kole przyjęła się tradycja zapalania zniczy przy obelisku przed rozpoczęciem polowania hubertowskiego.

Godło Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” Mrągowo



Godło naszego Koła przedstawia stylizowanego sokoła wędrownego w naturalnym środowisku, informację o nazwie Koła i roku założenia. Sylwetka sokoła w kolorze szarym i białym, napis w kolorze czarnym na zielonym tle.

Godło WKŁ „Sokół” w Mrągowie

MEDALE



awers



rewers

Medal jubileuszowy wybitny w 1996 roku z okazji 40. lecia powstania Koła.



Medal pamiątkowy Koła wybity w 2003 roku



Medal jubileuszowy wybity w 2016 roku z okazji 60 lecia powstania Koła

Medale nadawane były myśliwym i innym osobom zasłużonym dla Koła.

Proporzec Koła



Proporzec wykonano w 1996 roku. Autorem medali i proporca jest Wojciech Gniady sympatyk Koła.

Kronika Koła



S kłonność do utrwalania zapisem ważniejszych wydarzeń sięga daleko w głąb dziejów aż do początków słowa pisanego. W starożytności zapisy te zwano kronikami – od greckiego "chronos" (czas), ponieważ opisy zdarzeń układano według następstwa w czasie. W kronikach utrwalano dzieje jednostek czy dynastii, plemion, narodów, z czasem także różnych zbiorowości o charakterze zawodowym lub społecznym.

Na przełomie XIX i XX wieku rozpowszechnił się zwyczaj prowadzenia kronik tzw. towarzystw łowieckich. Inicjatywa prowadzenia kroniki naszego Koła powstała w połowie lat osiem-

dziesiątych. Okres od powstania Koła odtworzono na podstawie dokumentów archiwalnych oraz prywatnych notatek i zdjęć będących w posiadaniu starszych myśliwych. Kronika jest zapisem wydarzeń z historii Koła prowadzonym w stylu łowieckim. Prezentuje się ją zazwyczaj gościom odwiedzającym Koło. Kronika cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony myśliwych, szczególnie młodszych stażem, którzy zapoznają się w ten sposób z historią oraz dorobkiem Koła.



Tradycje i zwyczaje w Wojskowym Kole Łowieckim „Sokół” Mrągowo

Tradycja – rzecz święta. To nasze korzenie, szacunek do przodków i ich dokonań, kopalnia historycznej wiedzy i świadectwo kulturowej wrażliwości. Pielęgnowanie wytwarzanych przez wieki obrzędów, tradycji, obyczajów i zwyczajów łowieckich to dowód, że polowanie – tysiąc lat temu i dzisiaj – to więcej niż zdobywanie mięsa i skór. Więcej, niż sposób ochrony przyrody, czy miła forma relaksu. Bywa często tak, że zainteresowanie myślistwem przechodzi z ojca na

syna, wnuka, bratanka, siostrzeńca. Poprzez styl życia, zachowanie, sposób ubierania się, używanie języka myśliwskiego, stosunek do środowiska naturalnego, starsi myśliwi wywierają ogromny wpływ na młodego człowieka, przyszłego myśliwego. Są dla niego wzorem do naśladowania. Tradycje i zwyczaje łowieckie są jednym z najważniejszych elementów funkcjonowania naszego Koła.

Polowanie zbiorowe



Odprawa przed polowaniem zbiorowym, Kromnice, rok 2008.

Odprawa myśliwych przed polowaniem zbiorowym w Kole ma charakter poważny i uroczysty, jest to przywitanie myśliwych z łowiskiem (knieją-polem) i spotkanie kolegów przed przygodą łowiecką. Prowadzący polowanie po zarządzeniu zbiórki myśliwych (jeżeli jest obecny sygnalista gra sygnał „zbiórka myśliwych”) dokonuje odprawy myśliwych i naganki. Po zajęciu miejsc przez wszystkich uczestników polowania, prowadzący wita gości, myśliwych i nagankę. Następnie



Obstawianie miotu



Przerwa na posiłek

prowadzący dopełnia czynności przewidzianych regulaminem polowań, tj. informuje o gatunkach i ilości zwierzyny przewidzianej do odstrzału, omawia system sygnałów, zasady bezpieczeństwa, okazuje psy uczestniczące w polowaniu i przeprowadza losowanie stanowisk. Sygnał „Apel na łowy” kończy odprawę.

W dalszej kolejności prowadzący polowanie rozprządza myśliwych na stanowiska pędzonego miotu. Po zajęciu stanowisk przez myśliwych, na umówiony sygnał dany przez prowadzącego rozpoczyna się pędzenie obstawionego miotu.



Przerwa w polowaniu



Po udanym polowaniu na kaczki, rejon Grabowo, rok 1994.

Chrzest myśliwski i pasowanie

Po strzeleniu pierwszej sztuki zwierzyny z danego gatunku przeprowadza się po skończonym miocie lub w czasie pokotu chrzest myśliwski. Myśliwy klęka na lewe kolano po grzbietowej stronie strzelonej zwierzyny, lewą rękę opiera na broni, prawą na zwierzu.

Celebrujący, tj. najstarszy funkcją myśliwy nożem myśliwskim lub palcem zanurzonym w ranie postrzałowej zwierzyny, znaczy farbą czoło myśliwego, wypowiadając słowa: „Pasuję Cię na rycerza św. Huberta, bądź prawym mężnym i uczciwym myśliwym”.



Chrzest myśliwski kol. Krzytofa Bałdygi, rok 2013



Po ceremonii chrztu sygnalista gra sygnał "Śmierć upolowanego zwierza". Zwyczaj nakazuje aby nie ścierać farby do końca polowania.

Chrzest myśliwki kol. Mariusza Fafińskiego, rok 2018

Dekorowanie „gałązką złomu”

Złomem nazywamy krótką (20-30cm) gałązkę świerku, jodły, dębu lub innych drzew (sosna, olcha) bądź roślin (wrzos), typowych dla miejsca polowania. Złomem czcimy każdą strzeloną sztukę grubej zwierzyny. Myśliwy, któremu bór darzył, staje po stronie grzbietowej ubitego zwierza, a prowadzący polowanie zbiorowe lub jego towarzysz na polowaniu indywidualnym odłamuje złom, część jego wkłada zwierzynie do pyska, jako tzw. ostatni kęs, resztę składa na ranie postrzałowej, po czym odłamuje kawałek pomazanej farbą gałązki i na kordelasie lub kapeluszu wręcza go lewą ręką szczęśliwemu strzelcowi, podając mu prawicę ze słowami "Darz bór". Otrzymany złom myśliwy zakłada za wstążkę kapelusza lub przymocowuje do czapki i nosi do końca polowania.

Jeżeli zwierz został strzelony przez samotnego myśliwego na polowaniu indywidualnym, myśliwy przed patroшением wkłada zwierzynie do pyska „ostatni kęs” a drugą częścią złomu przystraja własne nakrycie głowy.



Kol. Witold Maj wręcza złom
kol. Wernerowi Kocikowi, rok 2014



Kol. Antoni Grygas wręcza złom kol. Franciszkowi
Szczepanowi, rok 1974



Kol. Andrzej Pohl wręcza złom
kol. Janowi Ciszkowskiemu, rok 2011

Ślubowanie

Ślubowanie jest pierwszym obrzędem z którym spotyka się młody myśliwy przyjęty do Polskiego Związku Łowieckiego. Obrzęd ten wprowadza myśliwego w klimat tradycji i obyczaju łowieckiego.

W naszym Kole przyjął się zwyczaj składania ślubowania w czasie uroczystej zbiórki po polowaniu hubertowskim. Ślubowanie przyjmuje przewodniczący zarządu Koła. Ślubujący wywołany zostaje z szeregu myśliwych, klęka na lewym kolanie z odkrytą głową, broń trzyma w lewym ręku, pionowo opartą stopką o ziemię, za nim stoi opiekun, trzymając prawą dłoń lub kordelas na jego ramieniu. Ślubujący powtarza za przyjmującym tekst następującej treści:

Przystępując do grona polskich myśliwych ślubuję uroczystie przestrzegać sumiennie praw łowieckich, postępować zgodnie z zasadami etyki łowieckiej, zachowywać tradycje polskiego łowiectwa, chronić przyrodę ojczystą, dbać o dobre imię łowiectwa i godność polskiego myśliwego.

Po wypowiedzeniu formuły myśliwy wstaje, przyjmujący ślubowanie podaje mu rękę i wypowiada słowa: *Na chwałę polskiego łowiectwa bądź prawym myśliwym, niech bór darzy.* Zebrani na zbiórce koledzy odpowiadają: „Darz Bór”, jeśli jest sygnalista, gra on sygnał „Darz Bór”.

Po odegraniu sygnału myśliwi nakrywają głowy. Przyjmujący ślubowanie dziękuje opiekunowi, za trud poniesiony dla dobra łowiectwa i Koła. Ślubujący przyjmuje gratulacje i życzenia od kolegów, a następnie wstępuje do szeregu.



Ślubują kol. Julia Więcek i Agnieszka Pohl-Antkiewicz, rok 2015.



Ślubuje kol. Ryszard Rapkowski, rok 2010



Ślubują kol. Andrzej Burek i Ryszard Kocik, rok 2008



Ślubują kol. Andrzej Bałdyga i Marcin Burek, rok 2012



Ślubują kol. Robert Schiewek, Elwira Kocik, Hubert Więcek i Dominik Więcek, rok 2014

Pokot i król polowania

Pokot – to tradycyjny sposób zakończenia łowów. Przy strzelonej zwierzynie, leżącej w określonym porządku według łowieckiej hierarchii, zbierają się i ustawiają myśliwi oraz naganka.

Zwierzynę układa się na prawym boku, od prawej ku lewej stronie, w pierwszym szeregu od strony myśliwych układa się jelenie, w następnych szeregach kolejno: daniiele, dziki, sarny, lisy i inne drapieżniki futerkowe. W dalszej kolejności układa się zające, króliki i ptactwo łowne. Co dziesiątą sztukę zwierzyny drobnej wysuwa się o pół długości do przodu. Myśliwi stają w szeregu u czoła rozkładu, naganka po przeciwnej stronie, przed nimi sygnaliści. Jeżeli pokot odbywa się po zmroku, to rozpala się ognisko lub pochodnie. Tradycja zabrania przekroczenia leżącej na rozkładzie zwierzyny.

Po ułożeniu pokotu sygnalista gra sygnał na zbiórkę. Myśliwi i naganka zajmują ustalone miejsce. Prowadzący ogłasza króla polowania, wicekróla i pudlarza polowania oraz dekoruje ich medalami pamiątkowymi. Potem następuje odtrąbienie rozkładu dla każdego strzelonego gatunku zwierzyny. W czasie odtrąbienia pokotu nakrycia głowy są zdejmowane. Po tej ceremonii prowadzący polowanie powinien podziękować myśliwym za udział i koleżeńską postawę na polowaniu. Powinien też podziękować nagance, podkładaczom psów i kniei (łowisku) za udzieloną zwierzynę.

Hejnały „Koniec polowania” i „Darz bór” kończą polowanie.



Polowanie zbiorowe w rejonie OTL, rok 2008



Polowanie zbiorowe w rejonie Gajówki, rok 2010



Polowanie zbiorowe w rejonie Czerwonych Dębów, rok 2015



Polowanie zbiorowe, rejon Głazowo, rok 2012



Król polowania zbiorowego w rejonie Szklarni
kol. Witold Maj, rok 1988



Król polowania
kol. Andrzej Kocik, rok 2007



Król polowania kol. Leszek Więcek, rok 2018

Król polowań indywidualnych sezonu łowieckiego



WKole przyjął się też zwyczaj ogłaszania króla polowań indywidualnych sezonu łowieckiego. Regulamin nadawania tego tytułu przewiduje określoną liczbę punktów za pozyskanie każdego gatunku zwierzyny grubej i drobnej. Suma punktów uzyskanych przez myśliwego odpowiada zajętej lokacie w tabeli. Zdobywca największej liczby punktów zostaje królem polowań indywidualnych sezonu łowieckiego. Ogłoszenie wyników, dekoracja króla medalem, dyplomem i skromną nagrodą odbywa się na walnym zgromadzeniu członków Koła.

Kol. Adam Żebryk król polowań sezonu 2017/2018



Kol. Marcin Młynarczyk
król polowań sezonu 2014/2015



Kol. Krzysztof Bałdyga król polowań sezonu 2016/2017

Hubertus

Tradycyjnym świętem myśliwych jest dzień św. Huberta, wypadający według kalendarza 3 listopada. W tym dniu (albo najbliższym dniu wolnym od pracy) uroczystość otwiera się jesienno-zimowy sezon polowań. Myśliwemu nie wypada uchylać się od uczestnictwa w tym święcie. Łowom w tym dniu w naszym Kole nadaje się uroczysty charakter. W programie hubertowin, obok polowania z ogniskiem przewidujemy przedsięwzięcia towarzyszące: poranną mszę św. w kościele parafialnym w Nawiadach wspólnie z myśliwymi KŁ "Żuraw" Ruciane-Nida-Piecki, zapalenie zniczy przy obelisku poświęconym myśliwym Koła, którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów, uroczysty pokot i biesiadę myśliwską.

Na hubertowiny zapraszane są rodziny myśliwych, a także osoby współpracujące z Kołem tj. Starosta mrągowski, Nadleśniczy Nadleśnictwa Mrągowo, Leśniczy Leśnictwa Kromnice, wójtowie Gmin Mrągowo i Piecki, rolnicy. Uroczysty pokot odbywa się na dziedzińcu siedliska Gajówka a biesiada w pomieszczeniach budynku. Często spotkaniu hubertowskiemu, towarzyszą pieśni biesiadne (w tym łowieckie) i tańce.



Kościół w Nawiadach pw. Św. Józefa



W mszy św. uczestniczy poczet sztandarowy Koła.



Mszę św. celebrowa ks. Leonard Klimek proboszcz parafii w Nawiadach



W mszy św. uczestniczą myśliwi Koła oraz zaproszeni goście. W środku Wójt Gminy Piecki Agnieszka Kurczewska.



Przed polowaniem zapalamy znicze przy obelisku poświęconemu myśliwym, którzy odeszli do Krainy Wiecznych Łowów.



Uroczysty pokot po polowaniu hubertowskim, rok 2015



W spotkaniu i biesiadzie po polowaniu licznie uczestniczą rodziny i zaproszeni goście.



W spotkaniu hubertowskim nie może zabraknąć chętnych do tańca.

Polowanie wigilijne

Zwyczajowo polowanie wigilijne w naszym Kole odbywa się 24 grudnia. Łowy przebiegają zwykle do południa. Pokot w tym dniu niekoniecznie musi być okazały bo mogą wystąpić trudności z zagospodarowaniem strzelonej zwierzyny. Na zbiórce przy ognisku głos zabiera prezes Koła składając uczestnikom życzenia świąteczne i noworoczne. Później przełamujemy się opłatkiem i zasiadamy do stołu pod wiatą, delektując się śledziami przygotowanymi przez myśliwych (a może małżonki czy mamy) pod przeróżnymi postaciami. Pogawędki toczące się pomiędzy myśliwymi przy ognisku, ukierunkowane są najczęściej na wspomnienia łowieckie i podsumowanie mijającego roku.

Miejsce spotkania zdobi tradycyjna choinka. Około godziny czternastej myśliwi udają się do domów.



Tradycyjna choinka.



W latach 70 i 80 XX wieku po polowaniu wigilijnym strzelano do rzutków (kapeluszy pudlarzy). Tradycji tej zaniechano ze względu na warunki bezpieczeństwa uczestników polowania.



Skromny wigilijny posiłek pod wiatą.



Po polowaniu, jego uczestnicy przełamują się opłatkiem, Gajówka, rok 2018.

Polowanie Zarządów Kół rejonu mrągowskiego



Zbiórka przed polowaniem zarządów kół rejonu mrągowskiego, rejon Szklarnia, rok 2008.

Pomysł organizowania polowań dla zarządów kół rejonu mrągowskiego powstał na początku XXI wieku. Polowanie to ma celu wymianę doświadczeń łowieckich pomiędzy kołami regionu i poznawanie sąsiednich łowisk. W przedsięwzięciu tym uczestniczą: KŁ „Odyniec” Mrągowo, KŁ „Łoś” Mrągowo, KŁ „Żuraw” Ruciane-Nida-Piecki i WKŁ „Sokół” Mrągowo. Raz na cztery lata przypada zorganizowanie wspólnego polowania przez jedno z wymienionych Kół, w swoim łowisku. Łowy kończą się tradycyjnym pokotem i poczęstunkiem połączonym z wymianą poglądów na tematy myśliwskie.



Przerwa w polowaniu, Gajówka, rok 2008.



Skromna biesiada po polowaniu, oglądanie kroniki Koła, Gajówka, rok 2008.



Pokot po polowaniu, Gajówka, rok 2008.



Wspólne zdjęcie uczestników polowania, Gajówka, rok 2008.



Kol. Andrzej Pohl, król polowania zarządów kół, KŁ „Odyniec” Mrągowo, rok 2009

Polowania indywidualne

Polowania indywidualne – rozumie się przez to polowanie wykonywane przez jednego myśliwego, działającego niezależnie od innych myśliwych znajdujących się w tym samym obwodzie łowieckim. Polowanie indywidualne jest dozwolone wyłącznie na podstawie pisemnego upoważnienia wydanego imiennie przez łowczego Koła. Każdy wyjazd na polowanie musi być ewidencjonowany w książce ewidencji pobytu myśliwych na polowaniu indywidualnym, która znajduje się w znanym dla myśliwych miejscu. Polowanie powinno odbywać się zgodnie z zasadami określonymi w prawie łowieckim i ustaleniami przyjętymi w Kole.



Kol. Jacek Ordyszewski przy pozyskanej kępce, uroczysko Czerwone Dęby, rok 1992.



Kol. Marcin Młynarczyk przy pozyskanym byku, uroczysko Drągowina Krzywe, rok 2013.



Kol. Witold Maj przy pozyskanym byku, uroczysko Mała Gospoda, rok 2016.



Kol. Ryszard Pieńkowski przy pozyskanym byku, uroczysko Drągowina Krzywe, rok 2016



Kol. Janusz Więcek przy pozyskanej łanii, uroczysko Okrągłak, rok 2017.



Kol. Kamil Więcek przy pozyskanej łanii, uroczysko Łąki Rataja, rok 2018.



Kol. Albert Gumkowski przy pozyskanym odyńcu, uroczysko Szklarnia, rok 2017.



Kol. Bogdan Rokosz przy pozyskanym przelatku, uroczysko Szklarnia, rok 2013



Kol. Grzegorz Gnoza przy pozyskanym rogaczu, uroczysko Bagno Żerańskiego, rok 2015



Kol. Dominik Więcek z trzema lisami, rejon Brejdyny, rok 2016



Kol. Julia Więcek przy pozyskanym wycinku, uroczysko Szklarnia, rok 2017

Współpraca ze szkołami



Spotkanie edukacyjne dzieci z przedszkola "Kubuś" w Mrągowie, Gajówka, rok 2018.

Potrzeba zainteresowania dzieci i młodzieży wiejskiej do działań na polu ochrony zwierzyny i środowiska naturalnego zawsze znajdowała należyte zrozumienie władz Koła. W początkach działalności Koła nawiązano współpracę ze szkołami podstawowymi znajdującymi się na terenie obwodu. Myśliwi spotykali się z uczniami, prowadzili prelekcje, gawędy lub luźne rozmowy na temat biologii zwierzyny, gatunków łownych i chronionych, kłusownictwa, dokarmiania. W ostatnich latach ze względu na zamknięcie kilku szkół podstawowych (Karwie, Krzywe, Grabowo) współpraca ogranicza się do szkół w Marcinkowie i Pieckach. Słowa podziękowania należą się pani Alicji Roślik, nauczycielce ze Szkoły Podstawowej w Marcinkowie za systematyczne przybliżanie tematyki myśliwskiej dzieciom i organizowanie zimowego dokarmiania zwierzyny. Pani Alicja jest córką naszego byłego myśliwego Stanisława Ordyńca. Obecnie dużą aktywność w prowadzeniu zajęć edukacyjno-przyrodniczych z dziećmi wykazują młodzi leśnicy i myśliwi Koła kol. Dominik Więcek i Agnieszka Pohl-Antkiewicz.



Kol. Ryszard Wójcik z karmą zebraną przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Grabowie, rok 2010



Kol. Dominik Więcek w czasie zajęć edukacyjno-przyrodniczych z dziećmi.
Przedszkole Niepubliczne "Kubuś" w Mrągowie, rok 2017.



Kol. Agnieszka Pohl-Antkiewicz i Julia Więcek prowadzą
z dziećmi konkursy przyrodnicze, Gajówka, rok 2016.





Siedziba Koła

Budynek gospodarczy Gajówki, w którym urządzona jest sala do zebrań i spotkań.

Koło od założenia do połowy lat dziewięćdziesiątych wykorzystywało na własne potrzeby pomieszczenie w Klubie Garnizonowym 9 OSSŁ, dzięki uprzejmości Komendanta Ośrodka. W lokalu urządzonym w stylu myśliwskim odbywały się głównie walne zebrania i posiedzenia zarządu Koła. Dzięki staraniom zarządu Koła a przede wszystkim ówczesnego prezesa kol. Marka Kaczaniuka, wczesnym latem 1997 roku, Koło przejęło w dzierżawę od Nadleśnictwa Mrągowo siedlisko położone w Leśnictwie Kromnice. Siedlisko, to działka o powierzchni 0,17 ha wraz z budynkiem mieszkalnym (80m²) i gospodarczym (68m²). Dom wcześniej nie miał dobrego gospodarza, był zaniedbany, mieszkali tu pracownicy Lasów Państwowych niższego szczebla. Po wejściu we władanie Gajówką (taka przyjęła się nazwa), opracowano koncepcję zagospodarowania oraz zakres remontu i ochoczo przystąpiono do pracy. W budynku mieszkalnym na posadzki położono wykładziny, pomalowano ściany i sufity, odnowiono drzwi, zamontowano żyrandole i kinkiety, wykonano stalowe drzwi wejściowe i okienne. Poddasze zaadoptowano na miejsce wypoczynku i wyposażono w tapczany. W pomieszczeniu do przyrządzania posiłków zainstalowano kuchenkę na

gaz z butli, wstawiono chłodziarkę i meble na sprzęty kuchenne. Do pomieszczenia głównego wstawiono stoły i ławy wykonane z sosnowego drewna. Pomieszczenia przyozdobiono trofeami myśliwskimi. W obrębie wyгородzonego siedliska urządzono miejsce do palenia ogniska i wybudowano zadaszoną wiatę ze stołem i ławami do biesiadowania. Wszystkie te prace wykonano w przeciągu trzech miesięcy, gdyż na trzydziestego sierpnia zaplanowano uroczyste otwarcie Gajówki po remoncie. Następnym etapem dostosowania Gajówki do naszych potrzeb było urządzenie sali obrad i biesiad w budynku gospodarczym. Wykonano posadzkę z terakoty, wstawiono masywne stoły i ławy a drewnianą konstrukcję nośną pomieszczenia i ściany przyozdobiono ciemną metaloplastyką według projektu Wojciecha Gniadego- sympatyka Koła. W kolejnych etapach zamontowano kominek w pomieszczeniu obrad, postawiono nową większą wiatę oraz wykonano nowe ogrodzenie posesji. Gajówka z powodzeniem jest wykorzystywana do prowadzenia zebrań i szkoleń w Kole a także spotkań koleżeńskich i biesiad. Czasami jest też użyczana na potrzeby imprez rodzinnych myśliwych oraz dzieci i młodzieży szkolnej.



Spotkanie myśliwych Koła po zakończonym remoncie Gajówki, rok 1997.



Siedziba Koła w zimowej scenerii, stan aktualny.



Zadaszona wiata usytuowana w obrębie siedliska Gajówka.



Osiągnięcia myśliwych Wojskowego Koła Łowieckiego „Sokół” Mrągowo

Odznaczenia Polskiego Związku Łowieckiego

Lp.	Nazwisko i imię	Rok Nadania	Rodzaj odznaczenia
1	Kępiński Edward	1982	 ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI ŁOWIECKIEJ
2	Ogrodnik Antoni	2003	
3	Wasilewski Zbigniew	2009	
4	Maj Witold	2012	
1	Kępiński Edward	1977	 SREBRNY MEDAL ZASŁUGI ŁOWIECKIEJ
2	Michalak Wacław	1982	
3	Ogrodnik Antoni	1996	
4	Wasilewski Zbigniew	2003	
5	Maj Witold	2006	
6	Więcek Stanisław	2015	
7	Antoniuk Włodzimierz	2016	
8	Pohl Andrzej	2016	
1	Michalak Wacław	1971	 BRĄZOWY MEDAL ZASŁUGI ŁOWIECKIEJ
2	Kępiński Edward	1972	
3	Roszkowski Bogdan	1982	
4	Ogrodnik Antoni	1983	
5	Maj Witold	1996	
6	Wasilewski Zbigniew	1996	
7	Kaczaniuk Marek	2003	
8	Więcek Stanisław	2007	
9	Pohl Andrzej	2009	
10	Antoniuk Włodzimierz	2010	
11	Kocik Werner	2011	
12	Więcek Leszek	2015	
13	Ciszkowski Jan	2016	

1	Maj Witold	2009	Medal ZASŁUŻONY MYŚLIWY WARMI i MAZUR
2	Więcek Stanisław	2009	
3	Wasilewski Zbigniew	2010	
4	Pohl Andrzej	2011	
5	Antoniuk Włodzimierz	2014	
1	Gąsiorowski Kazimierz	1993	Medal ZASŁUŻONEMU DLA ŁOWIECTWA WARMI i MAZUR
2	Kępiński Edward	1993	
3	Maj Witold	1993	
4	Wasilewski Zbigniew	1993	
5	Michalak Wacław	1996	
6	Ordyniec Stanisław	1996	
7	Stachacz Jerzy	1996	
8	Ślęzak Józef	1996	
9	Waligóra Jan	1996	
10	Ogrodnik Antoni	2001	
11	Więcek Stanisław	2001	
12	Kulig Jerzy	2005	
13	Więcek Leszek	2005	
14	Kocik Werner	2006	
15	Wiśniak Rafał	2006	

Strzelectwo myśliwskie

Strzelectwo myśliwskie to przede wszystkim posługiwanie się bronią palną podczas polowania na zwierzyne. Strzelanie na strzelnicy ma służyć myśliwemu do poznania użytkowanej przez niego broni, wykształceniu nawyków do sprawnego i bezpiecznego posługiwania się nią.

Na strzelnicach Polskiego Związku Łowieckiego prowadzi się strzelania, odpowiadające sposobom polowania na podstawowe gatunki zwierzyzny, występujące w naszych łowiskach.. Wielobój myśliwski, to dyscyplina składająca się z kilku konkurencji:

- strzelanie do rzutków na osi myśliwskiej
- strzelanie do rzutków na kręgu myśliwskim
- strzelanie do rzutków na przelotach
- strzelanie do makiety zająca w przebiegu
- strzelanie do makiety dzika w przebiegu
- strzelanie do makiety rogacza i lisa

Prawi myśliwi, dbający o tzw. kondycję strzelecką, systematycznie doskonalą się w strzelaniu. Zazwyczaj przed rozpoczęciem sezonu polowań na grubą zwierzynę sprawdzają celność broni gwintowanej.

Najwyższe umiejętności w strzelectwie myśliwskim w Kole osiągnął Marek Krawczyk. Zdobył klasę mistrzowską, reprezentował Koło i Okręg Warmińsko – Mazurski PZŁ w wielu zawodach regionalnych i centralnych.



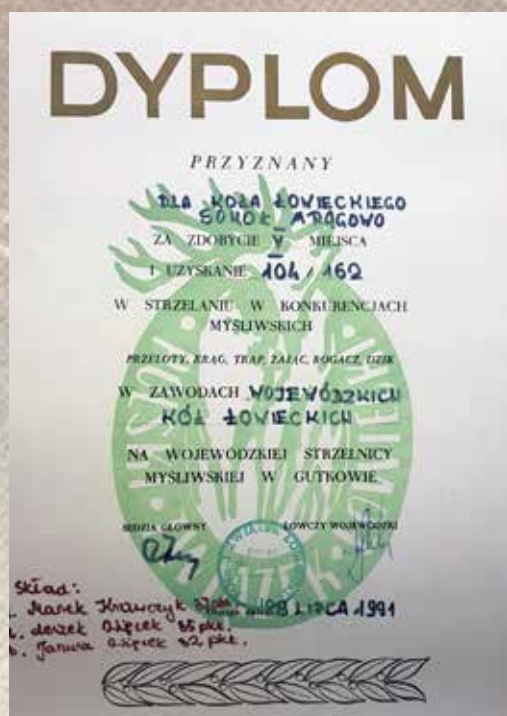
Zwycięzcy wewnętrznych zawodów strzeleckich oragniozowanych dla uczczenia 50. rocznicy powstania Koła, Marcinkowo, rok 1997



Strzelecka reprezentacja Koła przed zawodami regionalnymi, Giżycko, rok 2005



Kol. Roman Rapkowski podczas treningu strzeleckiego. Gutkowo, rok 2010



Dyplom dla WKŁ "Sokół" Mrągowo za punktowane miejsce w zawodach wojewódzkich kół łowieckich, Gutkowo, rok 1991

Psy myśliwskie w Kole

Myśliwi wiedzą, że pomoc psa na polowaniu jest nieoceniona. Pomimo rozwoju techniki, doskonałej broni myśliwskiej, w wielu sytuacjach pies wciąż jest niezastąpiony a jego praca nieodzowna. Na przestrzeni lat w Kole wykorzystywano z większym lub mniejszym powodzeniem psy różnych ras.



Już w końcu lat sześćdziesiątych Edward Kępiński prowadził hodowlę karelskiego psa niedźwiedziego i zdobywał czołowe lokaty w próbach polowych psów myśliwskich. W 1988 roku wyżeł niemiecki krótkowłosey kol. Jacka Ordyszewskiego zdobył dyplom I stopnia i uzyskał I lokatę w Wiosennych Próbach Polowych a kolega Ordyszewski nagrodę ZW PZŁ dla najlepszego menera. Natomiast w 2010 roku w Warmińskim Konkursie Pracy Dzikarzy, niemiecki terier myśliwski Marcina Młynarczyka wywalczył trzecią lokatę i zdobył dyplom II stopnia.

Obecnie wspomagają myśliwych Koła między innymi: gończe polskie, jagdterriery, posokowce i wyżły.



Kol. Edward Kępiński z Gąsiorem
– karelskim psem niedźwiedzim.



Kol. Witold Maj z Morisem
– posokowcem bawarskim



Kol. Dominik Więcek z Erardem
– wyżłem niemieckim krótkowłosym.



Kol. Andrzej Pohl z – Astrą wyżłem
niemieckim szorstkowłosym.

Wystawy łowieckie

Koło na przestrzeni swojej historii było współorganizatorem lub organizatorem kilku lokalnych wystaw łowieckich mających na celu oprócz prezentowania trofeów, ukazanie dorobku Koła w zakresie ochrony przyrody i gospodarki łowieckiej oraz hodowli zwierzyny.



Organizatorzy regionalnej wystawy łowieckiej.
Miejski Dom Kultury w Mrągowie, rok 1984



Gminna wystawa łowiecka zorganizowana przez Koło we wsi Wierzbowo, rok 2011



Prezentacja trofeów łowieckich myśliwych Koła w czasie walnego zgromadzenia, rok 2012.

Kąciki łowieckie myśliwych Koła



Pokój myśliwski kol. Witolda Maja

Myśliwemu, zwłaszcza posiadającemu jakiś dorobek łowiecki, trudno obejść się bez własnego kącika w mieszkaniu. Na początku jest to tylko miejsce przechowywania broni i akcesoriów, z czasem – większa przestrzeń urządzona w stylu myśliwskim.

Dla wytrawnego nemroda jego kącik staje się częścią życia łowieckiego, drugim – zaraz po łowisku – miejscem przeżywania myślistwa. Pojawiają się w miesz-

kaniu coraz liczniejsze trofea, przybywa stylowych przedmiotów użytkowych czasem pojawia się kominek. Urządzenie kącika łowieckiego i wytworzony w nim klimat sprzyjają refleksyjnym wspomnieniom, kącik może być miejscem spotkań koleżeńskich oraz przyjmowania osób nie będących myśliwymi. Odwiedzający go goście z kręgów nie łowieckich mogą lepiej pojąć istotę i wartość łowiectwa, oczywiście po wysłuchaniu opowieści gospodarza oraz obejrzeniu zgromadzonych pamiątek i trofeów.

Myśliwi, także w naszym Kole, oprócz gromadzenia i przechowywania zdobytych przez siebie trofeów, kolekcjonują najprzeróżniejsze przedmioty związane z łowiectwem. Są to między innymi: literatura i cza-

shima myśliwskie, obrazy, drzeworyty, noże myśliwskie, fotografia łowiecka, medale, odznaki, filatelistyka o tematyce łowieckiej.



Trofea myśliwskie kol. Stanisława Ordynica.



Pokój myśliwski kol. Andrzej Pohla



Pokój myśliwski kol. Marka Kaczaniuka.



Pokój myśliwski kol. Witolda Maja



Pokój myśliwski kol. Stanisława Więcka.

Spotkania towarzyskie

W celu podtrzymywania więzi koleżeńskich myśliwi pragną spotykać się częściej niż to wynika z wymagań statutowych. Byłoby dobrze, aby były wtedy rodziny łowców.

W naszym kole tradycje wspólnych spotkań są z powodzeniem kultywowane. Okazją do organizowania tego rodzaju przedsięwzięć były i są hubertowiny, uroczystości jubileuszowe Koła, zabawy, kuligi, wyjazdy na wystawy łowieckie i konkursy muzyki myśliwskiej.



Bał myśliwski w Klubie Oficerskim, Mrągowo, rok 1991



Kulig w obwodzie Koła, rok 1981.



Kulig na poligonie Wierzbowo, zabawy na śniegu, rok 1994.



Przejażdżka saniami po łoiwsku Koła, rok 2017



Po zwiedzaniu wystawy łowieckiej w Ciechanowcu. 60 lat PZŁ, rok 1983.



Zwiedzanie wystawy łowieckiej. 70 lat PZŁ, Olsztyn, rok 1993.



Po zwiedzaniu wystawy łowieckiej, Olsztyn, rok 1993



Kol. Zbigniew Wasilewski wśród egzotycznych trofeów, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie, rok 2003.



W drodze do Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawskich Łazienkach, rok 2003



MYŚLIWSKIE PRZEŻYCIA

Jerzy Stachacz

Ponowa



Pierwszy śnieg, który spadł pierwszego listopada skłonił mnie do wyjazdu do lasu. Chociaż większość ludzi była zaniepokojona szybko zbliżającą się zimą mnie sprawiło to radość, zresztą chyba każdemu myśliwemu. Moje nory, których pilnowałem poprzedniego sezonu były znowu zamieszkałe przez lisy. Dobrze, że w zeszłym roku nic tu nie upolowałem. Bo tropów lisów było bardzo dużo. Stary cmentarz znajdujący się na górze w lesie pod Grabowem pokreślony był ścieżkami lisów. Poprawiłem swoją czatownię na drzewie i pojechałem w rejon dalej polować z wabikiem. Bagno "Smoka" niedostępne w innej porze roku teraz zamarznęte, pozwalało na to by po cienkim lodzie dostać się do środka. Po cichu skradając się i stąpając jak tylko najdelikatniej mogłem to zrobić przedarłem się przez trzciny, łozy i gęste krzaki. Oczekałem kilka

minut i zacząłem wabić. Wraz z melodią pojawiły się sójki i sroki. Gwarno zrobiło się na bagnie. Sroki jedna przez drugą szukały kniaziującej ofiary. Uważnie rozglądałem się na wszystkie strony patrząc w gęstwinę. Z tego miejsca gdzie się spodziewałem przebiegl lis udając się w moją stronę. Przerwałem wabienie i czekałem z palcem na spuście. Lis był duży. Z czarną puszystą kitą i czarnymi stawkami. Mimo zimnej krwi i spokoju czułem jak ciepło robi mi się pod kapeluszem. Na próżno, lis wszedł w rowek, który był dość głęboki i nie mogłem go obserwować. Z tego miejsca jak się okazało później poszedł dalej w trzciny. Oczekałem około dziesięciu minut i tak jak poprzednio noga po nodze wycofałem się za bagna. Do domu zajechałem szczęśliwy. Bo jakże nie można się cieszyć gdy pierwszy śnieg pozwolił mi na taką przygodę.

Witold Maj

Prezent imieninowy



Była listopadowa sobota, wczesne popołudnie. Za kilka godzin Andrzej i Tadek z małżonkami, mieli być na moich imieninach. Grażyna krzątała się po kuchni próbując wyczarować ulubione potrawy na wieczorny poczęstunek. Moje umiejętności kulinarne raczej nie zachwycaly, więc pomyślałem, nic tu pomnie. Zakomunikowałem szanownej małżonce, że zapewne tylko tu przeszkadzam ale na umówioną 18. będę w domu a tymczasem zobaczę co dzieje się w łowisku. Jeszcze tylko zgłoszenie telefoniczne miejsca polowania, sztucer do futerału, 126p w ruch i kierunek Leśnictwo Kromnice. Po kilku minutach podchodziłem już do kilkuhektarowej 5-letniej uprawy leśnej "Orzechowskiego" wypatrując jeleni. Zlustrowałem przez lornetkę otwarty teren przede mną. W odległości około 200 metrów nieopodal ambony "Heńka", umiejscowionej na zachodnim skraju wspomnianej uprawy, żerowała koza z parą kozłąt. Słońce chyliło się ku zachodowi, wiatr był ledwie wyczuwalny, zachodni, temperatura nieco powyżej zera. Ptaki szykowały się do snu. Słychać było także odgłosy wieczornej krzątania z pobliskiej wsi Krzywe. Przesunąłem się kilkanaście kroków do przodu i usiadłem wygodnie na pieńku pomiędzy małymi sosnami, mając cały zrab w zasięgu wzroku. I już mogłem podziwiać wszystkie kolory jesiennej

kniei. Koza spokojnie wyszukiwała jej tylko znane przysmaki wśród przejrzałych już o tej porze traw i ziół. Kozłeta bez troski biegały tam i z powrotem, jakby urządzając wyścigi. Błogi spokój trwał może kilka minut, raptem koza znieruchomiała i skierowała głowę na kępę świerków przylegających do uprawy od strony południowej. Ledwie słyszalny trzask złamanej gałęzi przywo-

łał mnie do rzeczywistości i pobudził wyobraźnię. Po chwili zamajaczyła sylwetka byka i.. zatkało mi dech w piersiach. Na głowie "choina", szyja krótka gruba, okazała grzywa, ruchy dostojne i jakby ociężałe. I pytanie na które w tym momencie nie ma stu procentowej pewności, czy ma już wystarczająco lat. Walka z myślami trwała dobrą minutę, a później: sztucer na pastorał, postawa klęcząca, odległość około 100 metrów, krzyż, komora, przyśpiesznik, strzał. Byk pada w ogniu, ale czy za chwilę nie podniesie się i ujdzie w pobliże świerki. Cisza nic się nie dzieje, nic też nie widać wśród wysokich traw i młodych sosen. Jeszcze odczekanie na długość przysłowiowego papierosa, czas na ostudzenie emocji. Później szybkim krokiem do upatrzonego miejsca, jest. Widok jaki ujrzałem przerósł moje najśmielsze oczekiwania. Stałem nad bykiem o jakim nawet nie marzyłem. Chwila zadumy i pokory. Obowiązkowy ostatni kęs, pieczęć i złom.

I tak oto na własne imieniny spóźniłem się godzinę, ale zostało mi wybaczone.

Wieniec byka miał formę nieregularnego dwudziestaka obustronnie koronnego, i został wyceniony na złoty medal. Jest to dotychczas najmocniejszy byk odstrzelony w naszym łowisku.

Leokadia Kępińska

Wspomnienie o moim mężu Edwardzie

Pamiętam dzień, w którym Edek powiedział mi, wstąpię do Polskiego Związku Łowieckiego – chcę być myśliwym. Nie bardzo rozumiałam o co mu chodzi, więc zapytałam – powiedz mi coś więcej na ten temat. Będę musiał kupić broń, naboje, uiścić niezbędne opłaty, tylko jeszcze nie wiem czy zaliczę dość trudne egzaminy. Wcześniej domyślałam się, że coś się kroi bo widziałam w domu wiele książek o tematyce łowieckiej. Pewnego razu wrócił wieczorem z Olsztyna i podskakując z radości oznajmił, że zaliczył bardzo dobrze egzaminy i już prawie jest myśliwym. Trochę wszystko to mnie bawiło – pomyślałam sobie – ot słomiany zapał, pewnie mu to minie. Ale zapał nie był słomiany wręcz gorejący. Pierwsze kroki na polowaniu poczynił w towarzystwie doświadczonego kolegi myśliwego Andrzeja Łusiaka. Wyjazdy na polowania odbywały się niemal codziennie, co mnie początkowo irytowało. Jego pasja i fascynacja nie miały końca. Nie miałam właściwie większego wpływu na to co robił, tak bardzo się cieszył. Po każdym powrocie z lasu z wielką pasją opowiadał o swoich przeżyciach i spotkaniach ze zwierzyną. Pomyślałam sobie, dlaczego mam sama siedzieć w domu, spróbuję razem z nim cieszyć się wycieczkami do lasu. Początkowo bałam się zwierzyzny, a szczególnie dzików. Najbardziej lubiłam zasiadki na ambonie, wtedy czułam się bezpiecznie. Pamiętam pewien zimowy wieczór, towarzyszyłam Edkowi w polowaniu na dziki. W poświęcie księżycy ujrzeliśmy czarne punkty na ośnieżonym polu, wyglądało to jak świeżo rozwieszony obornik. Zauważyliśmy, że czarne punkty stają się ruchome, a więc to dziki. Edek oddał strzał i punkty zniknęły. Podeszliśmy bliżej, dzika nie ma, natomiast są krople farby. Ruszyliśmy na poszu-

kiwania rannego dzika w świetle latarki. Szukaliśmy pół nocy bez rezultatu. Dopiero na drugi dzień Edek, ale już beze mnie odnalazł postrzałka.

Wielokrotnie uczestniczyłam z mężem w polowaniach na dziki, rogacze, kaczki, piżmaki. Edek był także miłośnikiem psów rasy myśliwskiej. Prowadziliśmy wspólnie hodowlę karelskiego psa niedźwiedziego. Mieliśmy, na początku sukę Erę, po niej psa Gąsiora a później Korę. Psy te świetnie radziły sobie szczególnie w polowaniach na dziki, ale też aportowały kaczki i piżmaki. Zdobywały dyplomy na wystawach i próbach polowych. Najbardziej wartościowym i odważnym był Gąsior. Był kilkakrotnie pocięty przez dziki. Zginął po załamaniu się lodu na jeziorze w pogoni za dzikiem.

Ulubionym miejscem polowań męża był tzw “Koło-wrót”. Wielokrotnie wspólnie siadaliśmy tam na ambonie i podziwialiśmy wspaniałą panoramę wąwozu. Wiosną kwitły lubiny i bzy pozostałe po starym siedlisku. Zawsze tam można było zaobserwować zwierzyne, najczęściej sarny, ale także jelenie, dziki a nawet łosie. Edek rzadko tu decydował się na strzał do grubego zwierza, bo wyciągnięcie go do transportu wymagało nie lada wysiłku, często nawet pomocy kolegów.

Kiedy mąż już zaczął chorować, nie był chętny do częstych polowań. Wtedy ja bardziej nalegałam na wyjazdy do lasu, ruch na świeżym powietrzu, zbieranie grzybów czy spacer. Jeżeli już dał się namówić na polowanie, nosiłam jego kniejówkę, pomagałam w patroszeniu, preparowałam parostki rogaczy. Nauczyłam się też oceniać wiek kozłów i jeleni byków. Edek żartował, że mogłabym zasiadać w komisji oceny prawidłowości odstrzału. Z czasem mąż zaprzestał polowań i rozstał się na dobre z lasem ze względu na stan zdrowia, często wówczas wspominaliśmy nasze przygody związane z łowiectwem, tęskniliśmy za nimi.



O mocnych dzikach strzelonych w naszym obwodzie



Każdy myśliwy marzy o upolowaniu odyńca jak przysłowiowa szafa ale nie każdemu jest to dane. Polowanie na czarnego zwierza zawsze wyzwała dużo emocji. Dzików w naszym łowisku strzelało się niezbyt wiele, średnio 30 sztuk. W ostatnich kilku latach pogłowie tego zwierza znacząco się zwiększyło i średnio pozyskuje się około 50 sztuk. Grube odyńce są jednak rzadkością i jeżeli zdarzają się na rozkładzie, pozostają na długo w pamięci myśliwych. W pierwszych latach działalności Koła strzelano co najwyżej kilka dzików rocznie. Z dostępnych danych trudno doszukać się okazałych sztuk. Na jednym ze zdjęć w kronice Koła datowanego na lata 60. można zobaczyć mocniejszego dzika ale jest to co najwyżej wycinek. Pierwszy odyniec o którym wspominali starsi myśliwi został strzelony przez Władysława Ulińskiego na polowaniu zbiorowym w połowie lat 70. Ważył nieco ponad 100 kg, oręż mógł mieć niezły, ale wiarygodnych danych o nim nie ma. Wydaje się też, że w tamtym okresie niektórzy myśliwi nie przywiązywali należytej uwagi do oręży dzików jako wartościowego trofeum. Polowanie zbiorowe, które miało miejsce późną jesienią 1983 roku na trwale odcisnęło się w pamięci jego uczestników. Obstawiono miot w rejonie wieży, naganka ruszyła od Kołowrotu w kierunku Kunki, podnosząc pojedyńka, który podszedł pod linię myśliwych. Pierwszy pojedynczy strzał dał do niego Edek Kępiński, po nim Jan Waligóra, dzik

zaznaczył i cofnął się kilkadziesiąt kroków w miot. Kiedy naganka zbliżyła się do linii myśliwych, została ostrzeżona okrzykiem, że przed nią jest ranny dzik. Po chwili rozległ się krzyk Edka Więcka „o Jezu atakuje”, słychać było trzask łamanych gałęzi i zapanała cisza. Do miotu popędził Zbyszek Wasilewski i z bliska dostrzelił rannego dzika znajdującego się kilka kroków od leżącego naganiacza. Edek na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń, za wyjątkiem zadrapań bo uciekając zawadził o ga-

łęzie i przewrócił się. Pojedynek minął go o krok. Dzik okazał się mocno spadłym odyńcem z bardzo dobrym orężem, ważył nieco ponad 70 kg.

Mnie również dane było zmierzyć się z dzikami większymi niż przeciętne. W drugiej połowie listopada 1985 roku przy lekkim mrozie, w pierwszym pędzeniu obstawiliśmy Szklarnię w całości od Frydrycha do jeziora Krzywe. Naganka ruszyła huczkową watahę, która obrała kierunek na młodniki Więcka. Dzięki wyszły na czyste przed żwirówkę. Stojąc na miedzy wspomnianego pola wśród wysokich chwastów, obserwowałem wychodzące w dobrym tempie na linię myśliwych dwa mocne dziki oraz kilka warchlaków. Wybrałem większego, starałem się dobrze przymierzyć nie zapominając o wyprzedzeniu i naciśnięciu spustu. Reakcji przyjęcia kuli nie było, więc mając w drugiej lufie także kulę, poprawiłem, ale dzik też nie zaznaczył. Dalej mogłem już tylko obserwować jego zad i zdziwić się jak mogłem nie trafić. Ale nie, po około 150 metrach dzik do którego strzelałem gwałtownie wyhamował, podniósł się na tylnych rapetach do góry i padł przez grzbiet pisząc testament. Emocje opadły, a później były gratulacje od kolegów. Odyniec ważył 130 kg i miał okazały oręż. Średnia długość szabel 20 cm, symetryczny, dobrze wybarwiony, prawie medalowy. Moja druga przygoda z dużym dzikiem miała miejsce w październiku 1994 roku. Przy pełni księżyca wra-



Oręż odyńca strzelonego przez kol. Witolda Maj na polowaniu zbiorowym, uroczysko "Szkłarnia" (k.Burbuli), rok 1985.

całem z zasiadki przy Kołowrocie w stronę Krzywego, gdzie pod lasem zostawiłem samochód. Będąc około 200 m przed skrajem lasu, usłyszałem po lewej ręce trzask łamanej gałęzi. Podejrzewając, że to może być dzik, szybko przygotowałem sztucer i podpórkę do oddania strzału na drodze, bo tylko tu była poświata księżyca wystarczająca do uchwycenia celu w lunecie. Po chwili w odległości nie większej jak 50 m miałem mocnego dzika ustawionego na blat. Krótkie przycelowanie, strzał na komorę i skok pojedyńka w maliny, trochę hałasu i cisza. Na zestrzale kropla farby, druga kilka metrów dalej na liściach malin. Godzinne nocne poszukiwania z latarką nie dały rezultatu. Dopiero na drugi dzień przy dziennym świetle dzik został odnaleziony. Okazał się ważącym też równo 130 kg odyńcem z bardzo mocnym orężem (110 pkt CIC, średnia długości szabel 20,5 cm).

Na początku lat 90. mówiło się też o dużym dziku o wadze znacząco ponad 100 kg strzelonym przez Stanisława Ordyńca na polowaniu indywidualnym,

gdzieś w okolicach Marcinkowa. Ale przy dopytywaniu u źródła, dzik ten był typowym „kukurydziakiem” o przeciętnym orężu wycinka.

Szablaste, ponad stukilogramowe odyńce strzelone na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych mają na swoim koncie Leszek Więcek, Zbigniew Wasilewski i Werner Kocik. Na kolejne trzeba było kilka lat poczekać. Wyjątkowy pokot na którym ułożono dwa ponad stukilogramowe odyńce miał miejsce w końcu października 2006 roku. Na polowaniu zbiorowym w drugim miocie obstawiono "Bagno Złotówki" pod Grabowem. Psy ruszyły watahę dzików, która została mocno prze-strzelana. Do dużych dzików celnie strzelali Leszek Więcek i Jan Kocik. Odyniec Leszka ważył 112 kg i miał mocny oręż, chociaż do medalu mu trochę brakowało, a Janka, 103 kg, ale oręż miał tylko dobrego wycinka. W tym miocie strzelono łącznie 5 dzików i był to jeden z lepszych dziczych pokotów.

Nie tylko odyńce są dumą myśliwego, ale wycinki z dobrym orężem sprawiają też dużo satysfakcji. Widziałem ładne oręża wycinków o długości szabel 15 – 18 cm w kolekcjach trofeów

u Edwarda Kępińskiego, Leszka Więcka, Wacława Michalaka, Zbigniewa Wasilewskiego i Stanisława Więcka.

ps. ostatnie dwa lata były także pomyślne dla Adama Żebryka, któremu bór darzył dwa odyńce o wadze nieco ponad 100 kg.



Moja przygoda nie tylko łowiecka

Urodziłem się w Warszawie, lata dziecięce i wczesną młodość, w tym też okres okupacji spędziłem w stolicy, a w zasadzie na jej peryferiach w Zielonce. Ojciec mój pracował na pobliskiej poczcie.

W 1938 roku zacząłem uczęszczać do szkoły powszechnej. Utkwiło mi w pamięci nie równe traktowanie uczniów przez nauczycieli. Dzieci dobrze urodzone, lepiej sytuowane materialnie były faworyzowane na każdym kroku. Nieprzychylnie było również nastawienie do Żydów. Dzieci żydowskie często spotykały się z pogardą swoich rówieśników, były szykanowane. W czasie okupacji powszechny był niedobór żywności, wydawało mi się, że ciągle jestem głodny. Dlatego też często z kolegami chodziłem do stacjonującej w Zielonce węgierskiej jednostki wojskowej prosić o jedzenie, dostawaliśmy je, ale były to najczęściej resztki z kuchni żołnierskiej. W tym też okresie zacząłem interesować się bronią. Na pobliskim poligonie w rejonie Rembertowa i Zielonki szukaliśmy z kolegami prochu, oswajaliśmy się z niewypałami i niewybuchami. Panowało przekonanie, że broń trzeba mieć do obrony przed wszelkim zagrożeniem. Na początku 1945 roku byłem już w posiadaniu pepeszy, którą wyhandlowałem od żołnierza Armii Radzieckiej. Niebawem pepesza pojechała schowana w pierzynie do Olsztyna, gdzie ojciec mój dostał przydział pracy do organizowanej tu Poczty Polskiej. Olsztyn stał się miejscem mojej młodości. Zamiłowanie do broni przerodziło się w chęć zostania żołnierzem zawodowym. Po ukończeniu gimnazjum wstąpiłem do Oficerskiej Szkoły Kwatermistrzowskiej w Poznaniu. Dwa lata intensywnej nauki rzemiosła wojskowego szybko minęły i po promocji w stopniu podporucznika otrzymałem skierowanie do 11 Pułku Czołgów w Giżycku, a po roku do 24 Ruchomych Warsztatów Naprawy Czołgów w m. Czarne koło Szczecinka. Tam właśnie na Pojezierzu Pomorskim rozpoczęła się moja przygoda związana z łowiectwem. Kilku z nas, żołnierzy zawodowych chcących polować, wstąpiło do PZŁ i w 1952 roku założyliśmy koło łowieckie. Polowaliśmy głównie zbiorowo na dziki.

Sposób organizacji i przebieg polowania wynikał głównie z inwencji prowadzącego. Nie było jednoznacznych przepisów prawa w tym zakresie, trochę to przypominało "dziki zachód".

Pierwszą moją bronią myśliwską była niemiecka dubeltówka sauer, za którą zapłaciłem zdobywczym rowerem. Los tak zrządził, że w czasie mojej zawodowej służby wojskowej często zmieniałem garnizony a więc także koła łowieckie. Było ich sporo: Radzionków, Goleniów, Powidz, Piła,

Mrągowo, Olsztyn. Pełniłem różne funkcje w organach kół, najczęściej łowczego np. w Goleniowie i Mrągowie. Polowałem na różną zwierzynę, w tym jelenie, dziki, sarny, dzikie króliki, bażanty, kuropatwy.

Nie przywiązywałem szczególnej uwagi do gromadzenia trofeów łowieckich. Często moje wieniecze czy parostki zdobiły sale myśliwskie kół łowieckich i gabinety biologiczne szkół.

Starłem się przenosić zwyczaje i dobre pomysły z jednych kół do innych, np. w Mrągowie wyszedłem z inicjatywą wsiedlenia bażantów i dzikich królików. Zawsze miałem duży sentyment broni myśliwskiej, której przez moje ręce przewinęło się kilkanaście egzemplarzy. Najczęściej była to broń wykonywana przez rusznikarzy. Miałem sztucer mauser kal. 8,7 mm, manlicher 7,57 mm, sztucer robiony z lufy pokładowego karabinu lotniczego, przerabiałem karabin kb, wykorzystywałem zapasowe lufy do rkm itp. Amunicja była także towarem deficytowym. Często dostosowywałem amunicję wojskową do potrzeb myśliwskich, eloborowałem amunicję do nietypowych kalibrów. W polowaniu zawsze towarzyszył mi pies myśliwskim, choć niekoniecznie z rodowodem. Wyznaję zasadę, że polowanie bez psa to jak wesele bez muzyki. W ostatnich latach wiernie towarzyszy mi Ares – jamnik szorstkowłosy. Teraz, ze względu na mniejsze moje możliwości fizyczne, rzadziej poluję ale chętnie spędzam wolny czas w gronie kolegów po strzelbie, nierzadko degustując myśliwskie nalewki. Lubię także dzielić się swoim bogatym doświadczeniem z młodszymi kolegami. Dużą satysfakcję daje mi działalność w "Klubie Seniora" funkcjonującym przy ZO PZŁ w Olsztynie.

Dobrze wspominam kolegów z mrągowskiego Sokoła.

Byk z jeziora Wągiel



Był koniec października 1991 roku, w łowisku zapanował spokój po jelenich godach a właściwie niewiele się działo w czasie pory rykowiska. U nas często dopiero po rykowisku byki ciągną z lasów strzałowskich odpoczywać i żerować w naszym obwodzie. Można wtedy liczyć na spotkanie z królem kniei. Tak też było i tym razem. Jadąc do Leśnictwa Kromnice wpisać się do książki ewidencji myśliwych, nie miałem szczegółowego planu, pomyślałem, że podejmę decyzję co do miejsca polowania widząc wpisy kolegów we wspomnianej książce. Skręciłem z szosy Mrągowo-Piecki w prawo do Leśniczówki i po przejechaniu kilkudziesięciu metrów, miałem przed sobą zabudowania pracownika LP Jana Równego a za nimi dalej na wprost dwa jelenie byki spokojnie żerujące na zagonie pola wciśniętego w las. W tej chwili już wiedziałem gdzie mam wpisać miejsce polowania. Wykonałem tą czynność wyjątkowo pośpiesznie, wszak książka była w "zasięgu ręki" i rozpocząłem podchód od strony drogi do Gajówki. Starłem wcielić się w rolę trapera i prawie mi się udało. Wychyliłem się z pasa lasu dzielącego drogę do Gajówki od pola i w okularach lornetki miałem dwa mocne byki w tym jeden był ewidentnym selektem. Ale w ułamku sekundy sytuacja się zmieniła, byki złapały wiatr i obrały kierunek na łąki Załęskiego. Dziwnie to wszystko wyglądało, ja przemieszczałem się drogą w stronę Gajówki, a później w prawo w kierunku ambony Załęskiego a jelenie przede mną po prawej stronie w odległości kilkudziesięciu metrów, lasem poprzecinanym łąkami. Na oddanie dobrego strzału nie było dogodnych warunków. Gdy zbliżałem się do ambony, byki były już na łące naprzeciwko siedliska E.Kulik, w znacznej odległości ode mnie, ale zatrzymały się i oczyły w moją stronę, stojąc na sztych. Zdałem sobie sprawę, że jakkolwiek ruch spowoduje ich ucieczkę do pobliskiego lasu. Spowolnionymi ruchami oparłem sztucer o drabinę ambony, wycelowałem do selekta w klatkę piersiową od przodu symetrycznie nad badylami i pociągnąłem za spust. Uderzenie kuli w cel odebrałem

jako głośny trzask, charakterystyczny dla postrzałów wkość. Po strzale byki uciekły w skokach do pobliskiego lasu. Idąc w emocjach na zestrzał, mierzyłem krokami odległość do celu i wyszło mi około dwieście metrów. Na miejscu znalazłem kawałek kości i dwie krople farby, na kierunku ucieczki postrzałka farby nie zauważyłem. W tej sytuacji poprosiłem o pomoc mieszkającego nieopodal Józefa Skowronka. Dalsze poszukiwania prowadziliśmy wspólnie z Józefem z udziałem jego suczki Myszki, ale bez rezultatu, zapadał zmrok, brak było farby. Józef obiecał mi, że rano wznowi poszukiwania. Sen tej nocy miałem raczej niespokojny. Rano udałem się do pracy, i z niecierpliwością czekałem na telefon z dobrą wiadomością, ale też liczyłem się z tym, że poszukiwania nie zakończą się sukcesem. I jest telefon, na linii był Józef, dzwonił z Wierzbowa od Wernera Kociaka, że rano pies podjął trop i w gonie przez OTL, dalej w kierunku Jeziora Wągiel, osaczył byka w wodzie jeziora, niedaleko kanału. Byk stoi w wodzie zanurzony po brzuch i nie ma ochoty płynąć. Działać trzeba było szybko, poprosiłem Wernera myśliwego naszego Koła z rocznym stażem, aby zakończył cierpienia byka. Tak też się stało. Gdy po dwóch godzinach przybyłem na miejsce, byk był wyciągnięty z wody, tusza przygotowana do odstawienia do punktu skupu, pozostało tylko odbicie łba z wieńcem. I tu zaskoczenie Werner posłał bykowi kulę łaski w kark ale częściowo przez czerep i zuchwę. Udało się jednak trofeum podczas preparowania odpowiednio scalić przy pomocy kleju. Byk okazał się dziesiątkiem niekoronnym w wieku 9 lat. Wieniec ważył równo 7 kg i zdobył na wycenie brązowy medal. Medal tu najbardziej należał się Józefowi za skuteczne dojście postrzałka, w zamian było szczere podziękowanie i dobra nalewka.

ps. byk przyjął kulę w tylny badyl powyżej stawu kolanowego. Ze względu na znaczną odległość, kula przeszła poniżej punktu celowania pomiędzy przednimi badylami a podbrzuszem. Ot i szczęście myśliwego.

Witold Maj
Czyste pudło



Mówi się, że nigdy nie pudłują ci co nie strzelają. Każdy z nas myśliwych ma na swoim koncie niecelny strzał, często niejeden, są też takie zdarzenia które długo się pamięta. I to właśnie będzie o pudle którego nie zapomina się.

Fakt miał miejsce w czerwcu 1992 roku. Wybrałem się na poszukiwanie ciekawego rogacza w rejon Bagna Złotówki. W rewirze tym wypatruje się kozła na łąkach przylegających do niewielkiego kompleksu leśnego. Najlepiej, żeby były to łąki kośne a nie pastwiska, gdyż sarny nie lubią towarzystwa pasących się krów, ale dzikom to nie przeszkadza. Dobłą godzinę lustrowałem łąki od strony Grabowa, w polu widzenia miałem tylko młode przyszłościowe szóstaki. Słońce chyliło się ku zachodowi, powoli nadchodził zmierzch, rogacze nie miały już zagrożenia ze strony myśliwego. Pomyślałem, że teraz obejrzę południową stronę bagna od strony Dłużca, gdzie można spodziewać się spotkania z dzikiem. Czasu było mało, więc wsiałem do swojej prawie nowej skody favorit i podjechałem leśną dróżką w stronę łąk E.Drzążcza. Zatrzymałem auto kilkanaście metrów przed skrajem lasu i dalej z "frankonią" na ramieniu, stąpając w miarę bezszelestnie, wychyliłem się z lasu. Przed sobą miałem rozległy pas łąk na których w oddali odpoczywało stado krów. Po lewej stronie w odległości około siedemdziesięciu kroków na pograniczu lasu i łąki było zakrzaczone niewielkie oczko

wodne. Za łąkami na wprost ciągnęły się pola uprawne. Dookoła panowała już wieczorna cisza, gdzieś tylko w oddali zaszczekał podwórkowy pies. Po dłuższej chwili od strony oczka wodnego usłyszałem hałas, jakby brodenie czy chlupotanie i coś dużego i ciemnego wytoczyło się na łąkę. Zanim przyłożyłem szkła lornetki do oczu, pomyślałem, że to chybałoś, a może krowa która odłączyła się od stada. Ale szkła nie kłamały, był to potężny dzik jak przysłowiowa szafa. Odyniec, bo inaczej być nie mogło, powoli przemieszczał się równoległe do mojego stanowiska. Było blisko, nawet bardzo blisko, nie więcej jak trzydzieści kroków. Szybka decyzja, strzał z wolnej ręki za "ucho", huk wystrzału naruszył wieczorny spokój. Zwierz zrobił w tył zwrot i po kilkunastu krokach, raczej spokojnych i dostojnych, był już w lesie. Przeładowałem sztucer i za chwilę odyniec pojawił się za moimi plecami na drodze przed maską skody. Wycelowałem i mogłem strzelać ale się zawahałem i zwątpiłem w co trafię, w skodę na pewno. Odprowadziłem tylko wzrokiem spokojnie oddalającego się odyńca. Poszukiwania po zestrzale i tropach nic mi nie dały, pozostały tylko odciski wielkich jak łopata rapet. Czyste pudło. Błąd mój polegał na tym, że w pośpiechu nie uwzględniłem przewyższenia toru pocisku na bardzo krótkiej odległości od celu. Było to moje spotkanie z największym dotychczas odyńcem. Dla przeżycia takich chwil, warto polować, niekoniecznie trafiać.

Antoni Ogrodnik

Powrót do przeszłości



Dziką zwierzynę podpatrywałem od najmłodszych lat a wynikało to z miejsca mojego zamieszkania. Czerwony Bór to duży kompleks leśny i był poligon wojskowy położony pomiędzy Łomżą a Zambrowem, na skraju którego w miejscowości

Wygoda od pokoleń zawsze mieszkali moi przodkowie. Ja też tam się urodziłem i dorastałem. Las był na wyciągnięcie ręki, las dawał drewno na opał, grzyby, jagody, miał też swoje tajemnice. Ojciec wspominał, że w okresie międzywojennym był tu duży poligon artyleryjski



Wojska Polskiego. Przy lesie można było obserwować sarny, rzadziej dziki, a na polach powszechnie bytowały zające i kuropatwy. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych jako kilkunastoletni chłopak zacząłem brać udział w odbywających się tu polowaniach zbiorowych w składzie naganki. Polowano głównie na zające, strzelano często, a niejeden myśliwy na jednym polowaniu ubijał kilka a nawet kilkanaście zające. Rozkłady były imponujące, świadczyły o zasobności łowiska. Do przewożenia upolowanych zające wykorzystywano karawan. Młodzieńcze lata szybko minęły i w 1963 roku zostałem powołany do odbycia służby wojskowej, a po przeszkoleniu w Poznaniu dostałem skierowanie do 9 OSSŁ w Mrągowie. Kiedy dotarła do mnie wiadomość, że przy jednostce wojskowej jest koło łowieckie, a mój przełożony (Antoni Grygas) jest myśliwym, pomyślałem, że mnie może kiedyś uda się dołączyć do grona łowców. Tak też się wkrótce stało, najpierw jako kandydat na stażystę zacząłem uczestniczyć w dokarmianiu zwierzyny, budowie urządzeń łowieckich, zbieraniu wnyków. Stażowa-

nie moje trwało kilka lat, ale zakończyło się zdaniem egzaminu w połowie grudnia 1970 roku, a w styczniu następnego roku zostałem członkiem WKŁ "Sokół". I za kilka dni, na pierwszym moim polowaniu zbiorowym w roli myśliwego miałem spotkanie z dzikiem. Było

to "nad Wągłem". W młodniku zaległ pojedynek, którego otropił Józef Skowronek i powiadomił myśliwych. Miot pędzony był od szosy Mrągowo-Piecki w stronę jeziora. Mnie przypadło stanowisko środkowe. Ledwie ruszyła naganka, zobaczyłem w oddali po prawej dzika sunącego wzdłuż linii myśliwych ale poza zasięgiem skutecznego strzału. Naganka naciskała i pojedynek zrobił zwrot w moim kierunku. Z trudem opanowałem emocje, dzik był już może trzydzieści metrów przede mną. Szybki skład, wycelowanie, strzał z breneki i dzik pisze testament. Jeszcze kolejna dwa strzały, ale jak się później okazało niecelne i niepotrzebne. Gratulacje od kolegów, pierwszy złom, była to szczególna chwila, której się nie zapomina. Dzik – wycinek z dobrym orężem, ważył 78 kg, został zdany do punktu skupu Przedsiębiorstwa "Las" w Mikołajkach.

W następnym roku (1972) zostałem wybrany do zarządu Koła i powierzono mi funkcję skarbnika, którą pełniłem nieprzerwanie do 2006 roku. Mile wspominałem częste wyjazdy do łowiska w celu uprawy poletek łowieckich z ziemniakami, zbożem i topinamburem. Wspólnie w gronie myśliwych budowano ambony, paśniki, tępiono szkodniki łowieckie, sadzono las. W wyjazdach tych brały udział nierzadko całe rodziny.

Większość zwierzyny w początkach mojego myślistwa pozyskiwano na polowaniach zbiorowych, ze względu na brak broni gwintowanej. Z upływem czasu zaczęły pojawiać się pierwsze sztucery i broń kombinowana. Ja również na początku lat 80. stałem się posiadaczem drilinga Suhl, kal. 16/70 x 9,3 x 72R z 1935 roku, który odkupiłem od Piotra Bąka, myśliwego z Olsztyna. Osobiście największą przyjemność sprawiały mi polowania na zające, a były to czasy, kiedy na pokocie układano nawet kilkadziesiąt szaraków. Z upływem lat na uprawianie aktywnego łowiectwa zaczęło mi brakować sił, stąd strzelbę częściej zamieniałem na wędkę. Ale kontakt z naturą zawsze sprawia mi wiele radości.

Migawki z minionych lat



Polowanie na zające, rejon Szklarnia, rok 1974.



Odprawę przed polowaniem zbiorowym prowadzi kol. Antoni Grygas, rok 1975



W drodze na stanowiska, rejon Kromnice, rok 1975



Karnwałowy wieczorek myśliwski, rok 1975



Przerwa w polowaniu, rejon Mała Gospoda, rok 1989.



Budowa ambony przy żwirowni w Brejdynach, rok 1990



Myśliwskie pogawędki na myśliwskiej zabawie, rok 1991



Kulig myśliwych z rodzinami w łowisku, Wierzbowo, rok 1994



Mocny rogacz strzelony przez kol. Witolda Maja, rewir Wólka Bagnowska, rok 2015.



Kol. Antoni Ogrodnik odznaczany Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, rok 1997



Kol. Rafał Wiśniak, król polowania wigilijnego, rok 2003



Kol. Stanisław Więcek, król polowania na zające, Krzywe, rok 2004



Naprawa ogrodzenia Gajówki, rok 2007



Kol. Ryszard Pieńkowski z pozyskany mylkusem, Dłużec, rok 2007



Kol. Janusz Więcek, król polowania zbiorowego,
rok 2008



Udane polowanie na kaczki, Krzywe, rok 2009



Ślubwanie kol. Mariusza Więcek, rok 2008



Po polowaniu na kaczki, Marcinkowo, rok 2009



Kol. Mariola Orzelska, po skutecznym poszukiwaniu postrzałka.



Kol. Franciszek i Piotr Jędrzejewscy
w czasie polowania na kaczki,
Bagienice, rok 2010.



Zbiór topinamburu na polu w Brejdynach, rok 2013



Wzorcową ambona wykonana przez kol. Jana Ciszkowskiego, w rejonie Bagna Żerańskiego, rok 2007



Budowa ambony na zrębie przed Kołowrotem, rok 2014



Prace ziemne przy obelisku w uroczysku Czerwone Dęby, rok 2011.



Kol. Józef Ślęzak z Berą, rok 1977



Selekcyjny byk pozsykany przez kol. Witolda Maj, Bagno Smoka, rok 2014.



Po polowaniu na kaczki, Głazowo, rok 2015



Kol. Jan Kocik przy wycinku pozyskanym na polowaniu zbiorowym. Kromnice, rok 2015.



Kol. Werner Kocik, król polowania Hubertowskiego, Kromnice, rok 2016.



Kol. Zbigniew Wasilewski, król polowania zbirowego. Kromnice, rok 2017



Kol. Witold Maj z nieocenionym pomocnikiem w rejonie Emerytki.



Mocny byk strzelony przez kol. Witolda Maja.



Mocny byk strzelony przez kol. Witolda Maja.



Wspaniały myłkus pozyskany przez Jana Ciszkowskiego.





Kol. Andrzej Burek i Roman Rapkowski
po zakończonym pędzeniu, rejon Mała Gospoda.



Polowanie na kaczki zakończone, Krzywe, rok 2018



Kol. Jan Ciszkowski z prawie medalowym bykiem,
rerwir Markwasa, rok 2011.

Nasze krajobrazy



Bagno Żerańskiego



Okolice Dłużca



Widok na jezioro Dłużec
(fot. Waldemar Bzura)



Okolice Brejdyn



Okolice Dłużca



Poligon Wierzbowo



Bagno Pidsudki



Rejon Czerwone Dęby



Lotnisko Nikutowo



Kolonia Krzywe



Park dworski w Brejdynach



Bagno Żerańskiego



Leśnictwo Kromnice



Rejon Krzywe



Rejon Krzywe





Leśnictwo Kromnice

PODZIĘKOWANIE

**Wyrazy wdzięczności kieruję do wszystkich, którzy docenili mój trud
i przyczynili się do wydania niniejszej publikacji.**

Dziękuję:

- Prezesowi Koła kol. Andrzejowi Pohl za wyjście z inicjatywą opracowania
i wydania historii Koła,
- Zarządowi Koła za poparcie pomysłu i przekonanie myśliwych do działania w tym kierunku,
 - Koleżankom i Kolegom myśliwym Koła za udostępnienie zdjęć,
- Małżonce Grażynie za przeniesienie rękopisu monografii w słowo zapisane w komputerze,
- - Synowi Wojciechowi za wstępne przygotowanie i obróbkę zdjęć do tekstu

Witold Maj